Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 9-GO LIPCA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 185

ZBÓJ KACZMAREK SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Sprawca potwornego mordu opowiadał w sądzie, jak zabijał niewinnych ludzi.—Ofiara wita się z zabójcą, nie podejrzewając nic złego.— „Płakałem i zabijałem". — Człowiek, wyzuty z wszelkich uczuć.

„Chciałem zamordować żonę, a nie tych, których zabiłem".

Zbrodniarz przyjął wyrok z niewzruszonym, tępym spokojem.

W dniu wczorajszym w łódzkim Sądzie Okręgowym rozegrał się epilog krwawego mordu, dokonanego w domu przy ul. Wólczańskiej nr. 95. Na ławie oskarżonych zasiadł 29-letni Kazimierz Kaczmarek, oskarżony o zamordowanie Edwarda Podolskiego i Agnieszki Kaczmarkowej.

Jak wynika z aktu oskarżenia, w domu przy ul. Wólczańskiej 95 mieszkała wdowa Emilja Podolska, urzędniczka Izby Skarbowej, wraz ze swym 24-letnim synem, Edwardem, urzędnikiem wydziału gospodarczego magistratu m. Łodzi. W mieszkaniu była pozatem służąca 45-letnia Agnieszka Kaczmarkowa. Pani Podolska wydawała obiady kilku stołownikom.

Gdy krytycznego dnia 22 maja r. b., stołownicy przybyli na obiad, zastali

drzwi mieszkania zamknięte.

Pani Podolska wróciła z pracy około godziny 4-ej i wtedy dopiero przy pomocy dozorcy wyważono drzwi. W pokoju tuż przy drzwiach znaleziono

zmasakrowane zwłoki Edwarda Podolskiego,

a w łóżku leżał trup służącej. Wdrożone śledztwo ustaliło, że sprawcą podwójnego mordu był Kazimierz Kaczmarek, którego aresztowano w Sulejowie i pod eskortą policji sprowadzono do Łodzi.

Wraz z Kaczmarkiem zassiadł wczoraj na ławie oskarżonych Stefan Major, oskarżony o przyjęcie walizki, wiedząc, że pochodzi ona z rabunku.

Proces wczorajszy wywołał ogromne zainteresowanie w mieście, o czem świadczyły tłumy ludzi, zgromadzonych przed gmachem sądu. Woźni wpuszczali jednak na salę tylko tyle osób, ile jest miejsc na ławach, przeznaczonych dla publiczności.

O godzinie 10.20 wprowadzono na salę oskarżonych. Wszyscy patrzą na siedzącego na przedzie Kaczmarka, młodego blondyna o podkrążonych oczach i nieco pociągłej twarzy, na której maluje się wyczerpanie i zmęczenie. Drugi oskarżony — Stefan Major — w przeciwieństwie do swego towarzysza — zdradza wielkie zdenerwowanie i w pewnej chwili wybucha płaczem. Kaczmarek nachyla się doń i mruczy obojętnie: **Czego płaczesz?... Uspokój się...**

Podniecenie na sali wzrasta, gdy obrońcy oskarżonych — adwokaci Lilkier i Jasieński — zajmują swe miejsca. Oznacza to bowiem, że za chwilę rozpocznie się rozprawa. Po chwili wchodzi komplet sędziowski w składzie następującym: przewodniczący wiceprezes Sądu Okręgowego sędzia Illinicz, asystenci sędziowie Kozłowski i Maurer. Fotel prokuratorski zajmuje prokurator Stanisław Mandecki.



Kaczmarek na ławie oskarżonych. Obok niego — Stefan Major (zasłania się chusteczką), który został przez sąd uniewinniony.

Z personalij Kaczmarka wynika, że jest on **elektrotechnikiem z zawodu, mieszka w Sulejowie, ukończył 3 oddziały szkoły powszechnej i kilkakrotnie był karany za dezercję oraz kradzież.** Drugi oskarżony jest z zawodu rolnikiem, mieszka również w Sulejowie i ukończył 2 oddziały szkoły powszechnej.

Morderca opowiada...

Wśród ogólnej ciszy i wielkiego naprężenia na sali sąd przystępuje do badania oskarżonego Kaczmarka, który zachowuje zupełny spokój, na wszystkie pytania odpowiada bez zająknienia, moment zabójstwa opisuje z drobiazgową dokładnością, czyniąc czasami wrażenie człowieka,

nie zdającego sobie sprawy ze swych potwornych czynów.

Na pierwsze pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Kaczmarek odpowiada, że do winy się nie poczuwa, natomiast przyznaje się do popełnienia zabójstwa. Dalej oskarżony sam zaczyna opowiadać o rzekomych motywach, jakie skłoniły go do popełnienia tego podwójnego mordu, przyczem całe jego zeznanie zakrawa na jakąś

potworną tragikomedję.

Z pierwszych słów oskarżonego wynika, że był on na kilka dni przed morderstwem w Łodzi, gdzie przebywała jego żona.

—Wtedy — opowiada Kaczmarek— dowiedziałem się, że

ŻONA CHCE MNIE ZABIĆ.

Zaraz po ślubie zdradzała mnie i chciała mi oczy wypalić. Chciałem jej dać 1000 złotych, żeby się odczepiła ode mnie i nie przeszkadzała mi w życiu, lecz ona mi na to odpowiedziała, że sama może mi dać pieniądze. Mówiła, że pieniądze są jej niepotrzebne. Z rozpaczy się rozpiłem. Żyliśmy razem tylko 3 miesiące, więcej nie mogłem. Postanowiłem przyjechać do Łodzi,

ŻEBY Z NIĄ ZROBIĆ KONIEC.

21 maja przyjechałem autobusem do Łodzi i udałem się do bratowej, Agnieszki Kaczmarkowej. Zabrałem ze sobą młotek, bo już

postanowiłem zabić żonę.

Ale dowiedziałem się, że żona moja ma być u bratowej dopiero nazajutrz, więc wróciłem do Sulejowa i następnego dnia znowu przybyłem autobusem do Łodzi. Przedtem piłem całą noc. Na Chojnach wstąpiłem jeszcze do restauracji na kieliszek. Potem udałem się do Kaczmarkowej. Był to piątek, dziesiąta rano. Młotek miałem przy sobie, bo mógł się przydać. Dokładnie jeszcze nie wiedziałem, w jaki sposób zamorduję żonę. Chciałem urządzić zasadzkę w mieszkaniu bratowej. Siedziałem w kuchni. Bratowa poczęstowała mnie herbatą. W międzyczasie przybyła do mieszkania matka pani Podolskiej i jakaś sąsiadka. Rozmawiałem z niemi. Potem obydwie odeszły. Zostaliśmy znowu sami. Ta zabita poprosiła mnie, żebym wszedł do pokoju, gdyż ma tam coś załatwić. Poszedłem.

Jak zabijał...

Przewodniczący: A czy o pieniądzach nie rozmawialiście wcale?

Oskarżony: O pieniądzach nie było wcale mowy. Starałem się dla bratowej, żeby zmieniono nazwisko jej córki, jako że to było nieślubne dziecko, i za tę fatygę miałem otrzymać prezent, ale o pieniądzach nie mówiliśmy... A więc wszedłem do tego pokoju. Bratowa ścieliła łóżko. Spacerowałem po pokoju, trzymając rękę w kieszeni, gdzie leżał młotek. Nagle ktoś zapukał do drzwi. Dostałem nagle jakiegoś szału, bo myślałem, że to

już idzie żona.

Wyciągnąłem młotek z kieszeni, podszedłem do bratowej i

UDERZYŁEM JĄ DWA RAZY W GŁOWĘ.

Do dziś nie wiem, dlaczego to zrobiłem. Nie miałem tego zamiaru. Padła na łóżko. Wbiegłem do kuchni otworzyłem drzwi. Na progu stał

dziad z wyciągniętą ręką.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.).

ŁóDZKIE TOWARZYSTWO ZACHĘTY DO WYŚCIGóW KONNYCH.

11, 12, 15, 18, 19, 22, 25, 26 i 29 lipca oraz 1, 2, 5, 8 i 9 sierpnia r. b.

WYŚCIGI KONNE W ŁODZI

(tor w Rudzie Pabjanickiej)

Początek wyścigów punkt. o godz. 3 po poł. — Dojazd na wyścigi kolejką dojazdową z Placu Reymonta zapewniony **już od dziś 9 b. m.** codz. od godz. 8 rano do dn. 10 sierpnia r. b.

ZBÓJ KACZMAREK SKAZANY NA ŚMIERĆ.

(Dokończenie).

Zatrzasnąłem drzwi i wróciłem do poko ju. Patrzę — zabita. Chyba zwarjowałem, może myślałem, że bratowa to moja żona?... Gdy ujrzałem krew, spływającą z głowy

ZACZĄŁEM BIEGAĆ PO POKOJU I PŁAKAĆ.

Chciałem zabić żonę, a zabiłem bratową! Żałowałem. Nagle wszedł sam Podolski. Miał klucz od drzwi i sam je otworzył. Nic jeszcze nie wiedział, wszedł do pokoju,

powiedział „Dzień dobry" i stanął odwrócony, wieszając kapelusz.

Zanim tam przyszedłem, miałem zamiar, po zabicui żony, oddać się w ręce policji, ale po zabiciu bratowej miałem już inne myśli. **UDERZYŁEM GO RÓWNIEŻ MŁOTKIEM W GŁOWĘ.** Przewrócił się, zalał się krwią.

Wysunąłem go na środek pokoju, podnosił się, bałem się, że ucieknie, więc trzy razy jeszcze uderzyłem go młotkiem, aż wyzionął ducha.

Zacząłem płakać, zapaliłem papierosa, chciałem sobie życie odebrać z rozpaczy, **no bo JUŻ DWIE OFIARY ZAŁATWIŁEM, A ŻONY JESZCZE NIE ZABIŁEM...**

Po tych potwornych zeznaniach oskarżony milknie na chwilę, poczem mówi dalej:

— Potem podniosłem zegarek Podolskiego, który mu wypadł z kieszeni...!

Przewodniczący: W śledztwie oskarżony zeznał, że zegarek odpiął zabitemu...

Oskarżony: Może tak powiedziałem. Nie pamiętam. Lakierki zabrałem, żeby je sprzedać, bo nie miałem pieniędzy na powrót do Sulejowa. Zamknąłem drzwi i wyszedłem na ulicę. **Na ulicy otworzyła mi się walizka i wszystko się wysypało. Szybko pozbierałem i udałem się na Chojny. Zastawiłem budzik, który zabrałem z mieszkania, za 10 złotych i za te pieniądze pojechałem autobusem do domu...**

Pytania i odpowiedzi

Przewodniczący: Dlaczego oskarżony, żałując tak bardzo swego czynu, nie zameldował o morderstwie w policji?...

Osk.: Chciałem jeszcze przedtem pomówić z matką, żeby wiedziała od kogo odebrać pieniądze, które mi się należały.

Przew.: A dlaczego oskarżony po widzeniu się z matką nie oddał się w ręce policji?

Osk.: Nie chciałem martwić matki, która była chora i to mogłoby jej zaszkodzić na zdrowiu... Bałem się, że powstanie krzyk i matka zemdleje... Po przybyciu do Sulejowa usiadłem przed domem i zapaliłem papierosa. Granatowe spodnie oddałem bratu, który je potrzebował. Nie przebierałem się, gdyż nie miałem zamiaru się ukrywać. Gdy przechodził jakiś chłopiec, dałem mu walizkę i kazałem mu odnieść do Majora. Potem poszedłem jeszcze do miasta i załatwiłem kilka spraw. Byłem również w elektrowni. Spacerowałem po mieście. Potem w nocy przyszła policja. Nie przyznałem się, ze względu na matkę i siostrę. Potem w urzędzie śledczym powiedziałem prawdę.

Przewodniczący: Czem oskarżony otwierał szufladki?...

Osk.: Haczykiem... Szafa była otwarta...

Przew.: Czy oskarżony mył sobie ręce?...

Osk.: Jeszcze w kuchni wytarłem ręce ręcznikiem i papierem.

Przew.: A ile oskarżony zarabiał?...

Osk.: Do 200 zł. miesięcznie, a zimą to i więcej...

Na tem skończyło się przesłuchanie głównego oskarżonego, poczem przewodniczący zadał kilka pytań drugiemu oskarżonemu, który tłumaczył się, że jakiś chłopiec przyniósł mu walizkę i po wiedział tylko, że to od Kaczmarka. Oskarżony

nie wiedział, skąd ta walizka pochodzi i co zawiera.

MATKA ZAMORDOWANEGO.

O godzinie 11.50 przewodniczący daje zlecenie woźnemu, aby wprowadził świadków.

Pierwsza wchodzi na salę matka zamordowanego, **pani Emilja Podolska.** Nosi długi, żałobny welon. Słania się na nogach. Woźny podtrzymuje ją zlekka. Gdy Podolska stanęła pośrodku sali wyciągnęła rękę w stronę ławy oskarżonych i wskazując na Kaczmarka zawołała tragicznym głosem:

— To jest morderca mego syna!...

Nieszczęsna kobieta zachwiała się na nogach i

PADŁA ZEMDLONA NA PODŁOGĘ.

Na sali powstało wielkie zamieszanie. Lekarz sądowy stwierdza omdlenie. Woźny wyprowadza panią Podolską na kurytarz. Przewodniczący zarządza przerwę.

Po kilkunastu minutach pani Podolska wróciła o tyle do przytomności, że mogła już składać zeznania przed sądem. Mówi słabym, zbolałym głosem:

— Tego dnia wróciłam z biura po 3-ej... Stołownicy czekali w sieni. Byłam zdumiona. Kazałam dozorcy otworzyć drzwi. Tego dnia były właśnie

IMIENINY KACZMARKOWEJ,

więc myślałam, że może gdzieś wyszła. Przyniesiono wytrychy i drzwi wyważono. Syn mój leżał na ziemi... (głos jej się urywa, nie może mówić). **Ten łotr, gdy mordował mego syna, to jeszcze mu zegarek z dewizką wyrwał!... Tego zbrodniarza ani razu na oczy nie widziałam w mem mieszkaniu. Nie wiedziałam nawet, że dziewczyna, która przychodziła do Kaczmarkowej, jest jej córką.** Byłam zawsze zajęta, zapracowana. Kaczmarkowa była skromną kobietą, dostawała u mnie 40 zł. miesięcznie. Mąż jej zginął na wojnie, więc należała się jej renta inwalidzka. Sama starałam się o to, żeby Kaczmarkowa tę rentę dostała jaknajszybciej i w zeszłym roku wypłacono jej całą sumę za 11 lat. Razem było koło 8000 złotych złotych i Kaczmarkowa pieniądze te ulokowała w PKO. **Kaczmarkowa mówiła mi, że oskarżony Kaczmarek ciągle stacza z nią walkę o tę rentę, gdyż uważa, że jemu, jako szwagrowi również coś należy się z tej renty. Kaczmarkowa nie chciała mu nic dać, bo przecież miała jeszcze córkę na utrzymaniu.**

W tej chwili adwokat Lilkier zadaje świadkowi pytanie:

— Jaki był stosunek między córką Kaczmarkowej a pani synem?...

Przew.: Uchylam to pytanie. Oskarżony przyznał się do zabójstwa...

Obr.: Tak jest, ale chodzi mi o zmianę kwalifikacji prawnej...

Przew. (powtarza): Uchylam to pytanie...

Z kolei sąd przystępuje do przesłuchiwania następnego świadka, matki pani Podolskiej, p. Felicji Liberadzkiej, która była w mieszkaniu na kilka minut przed morderstwem i

rozmawiała zarówno z Kaczmarkową jak i z mordercą.

— Byłam u mej córki w piątek zrana... Spotkałam tam mordercę... Tego dnia był dla mnie wyjątkowo grzeczny... Pierwszy raz pocałował mnie w rękę. Słyszałam, jak się kłócili o pieniądze (poruszenie na sali).

Przew.: A czy Kaczmarkowa kryła się z tem, że ma pieniądze?...

Świadek: Nie, mówiła o tem każdemu... Wszyscy wiedzieli, że dostaje rentę... Mówiła nawet, że umieściła te pieniądze w P. K. O., ale przyznam się sądowi, że nie wiem co te litery niby znaczą... Nie chciałam jednak dłużej w mieszkaniu zostać, bo

jakiś duch mi szeptał, że tu się coś źle dzieje, bałam się, że mi się jakaś krzywda stanie.

ŻONA OSKARŻONEGO.

Jako trzeci świadek zeznaje żona oskarżonego, 34-letnia **Lucja Kaczmarek** Jest przyzwoicie ubrana, pracuje od dłuższego czasu w charakterze służącej w Łodzi. Świadek stwierdza, że rzeczywiście krytycznego dnia miał przyjść do Kaczmarkowej po odbiór swych rzeczy, które przechowywała w mieszkaniu pani Podolskiej. Prawdopodobnie Kaczmarkowa mówiła o tem oskarżonemu. Oskarżony podczas znań żony

po raz pierwszy zdradza zdenerwowanie.

Zasłania twarz ręką i odwraca się od niej. Od czasu do czasu rzuca tylko w jej stronę pełne gniewu spojrzenia.

— Za Kaczmarka wyszłam za mąż przed pięciu laty... Nie pracował wówczas, tylko pił wódkę... Kazał mi pojechać do rodziny po pieniądze... Wtedy od niego odeszłam... Pewnego razu przyszedł do mnie z prośbą, abym mu pomogła, bo nie ma co jeść... Przyrzekł, że już będzie dla mne dobry. Kupiłam mu garnitur i dałam mu trochę pieniędzy, a on **potem wyśmiał mnie, mówiąc, że jestem głupia i dałam się nabrać przez niego...** Wtedy postanowiłam już z nim zerwać na zawsze...

Przew.: A czy świadek groził kiedyś oskarżonemu, że go zabije?...

Świadek: Nigdy nic podobnego nie mówiłam ani jemu, ani komu innemu... Był on mi zupełnie obojętny...

Następnie zeznawali jeszcze przedstawiciele władz policyjnych w osobach kierownika I brygady Leopolda Kołodziejskiego, przodownika służby śledczej Joachimeckiego i przodownika służby śledczej Paluszka. Wszyscy ci świadkowie zeznawali zgodnie z aktem oskarżenia.

Głos ma prokurator.

Po wysłuchaniu orzeczenia eksperta sądowego dr. Hurwicza, przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu przedstawicielowi oskarżenia, prokuratorowi Mandeckiemu, który w niezwykle mocnem przemówieniu po gruntownej analizie psychiki oskarżonego, dochodzi do następujących wniosków:

— Tłumaczenie się oskarżonego, że zbrodni dokonał z nędzy nie wytrzymuje krytyki. Kierowała nim wyłącznie chęć zysku. Ta myśl zrodziła się w nim już oddawna. Przewód sądowy wykazał, że żona oskarżonego nie była wcale tak groźna, jak to przedstawił oskarżony. Nawet pomogła mu, gdy nie miał pieniędzy, kupiła mu garnitur za oszczędzone pieniądze. Zeznania żony oskarżonego niczem nie zostały obalone. Kaczmarek wiedział, że bratowa jego pobiera rentę inwalidzką, sprzeczał się z nią nawet, że należy mu się połowa tej renty. Gdy Kaczmarkowa nie chciała mu dać, uważając słusznie, że te pieniądze jej się należą, zbrodniarz postanowił zdobyć te pieniądze poprzez krew dwuch ofiar! Nie można uznać za okoliczność łagodzącą przyznanie się oskarżonego do winy. Kiedy bowiem przyznał się on do popełnienia morderstwa?... Gdy mu pokazano w Urzędzie Śledczym plamy krwi na jego marynarce!

Sam fakt morderstwa wskazuje na to, że

MAMY PRZED SOBĄ DEGENERATA, CZŁOWIEKA, WYZUTEGO ZE WSZELKICH UCZUĆ, POZBAWIONEGO KRZTY LITOŚCI.

Dla takich zbrodniarzy jest tylko jedna kara — **KARA ŚMIERIC!**

Dobry lekarz w obawie, iż wrzód zaszkodzi organizmowi człowieka, wycina go. Oskarżony jest właśnie takim wrzodem na organiźmie społeczeństwa i dlatego trzeba go unieszkodliwić raz na zawsze. Ofiary zabójstwa niczem wobec niego nie zawiniły, społeczeństwo ma więc prawo domagać się od sądu unicestwienia potwornego zabójcy, ma prawo żądać dlań kary śmierci!

Przemówienie pana prokuratora wywarło ogromne wrażenie.

Następnie zabiera głos adw. Lilkier, obrońca Kaczmarka. Adw. Lilkier stara się dowieść w swem przemówieniu, że nie ustalono przedewszystkiem dokładnie, czy oskarżony wiedział o pieniądzach bratowej. Jeżeli zaś wiedział, to musiał zdać sobie sprawę z tego, że pieniędzy tych z P. K. O. mu nie wydadzą. O morderstwie z chęci zysku nie może być więc mowy. Kaczmarek chciał się tylko zemścić na żonie.

Adw. Lilkier nie uważa, by społeczeństwo domagało się kary śmierci, która w wielu krajach, została już zniesiona.

Adw. Jasieński, obrońca Majora prosi o uniewinnienie swego klijenta ze względu na to, **iż nie mógł on wiedzieć, że walizka, którą otrzymał na przechowanie, pochodzi z kradzieży i jaka jest jej zawartość.**

Po przemówieniu stron przewodniczący zwraca się do Kaczmarka, czy ma coś do powiedzenia w ostatniem słowie.

Kaczmarek podnosi się z ławy i mówi spokojnie:

— *Proszę o najniższy wymiar kary.*

Drugi oskarżony prosi w ostatniem słowie o uniewinnienie.

Na śmierć!

Sąd udaje się na naradę. Następują chwilę naprężonego oczekiwania na wyrok. Kaczmarek w dalszym ciągu zachowuje się spokojnie. Rozgląda się po sali i rozmawia cicho z Majorem, który jest blady i zdenerwowany.

O godzinie 6-ej po poł. komplet sędziowski wchodzi ponownie na salę.

PRZEWODNICZĄCY OGŁASZA WYROK NA MOCY KTÓREGO KAZIMIERZ KACZMAREK SKAZANY ZOSTAŁ ZA ZABÓJSTWO W CHĘCI ZYSKU NA KARĘ ŚMIERCI,

Major zaś został uniewinniony.

W motywach wyroku sąd wskazał na to, że zeznania świadków stwierdziły, że Kaczmarek dokonał zabójstwa w chęci zysku. Wymierzenie najwyższej kary tłumaczy się tem, że oskarżony dokonał zabójstwa dwuch osób w sposób niezwykle bestjalski, uderzając wielokrotnie młotkiem w głowę.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Obrońca Kaczmarka zapowiedział apelację.

Przed gmachem sądu czekały na wyrok tłumy ludzi. Zarówno sam przebieg procesu jak i wyrok wywarły na wszystkich potężne wrażenie.

Gdy publiczność opuściła gmach sądu karetka więzienna odwiozła Kaczmarka powrotem do więzienia, gdzie pod obuchem kary śmierci czekać będzie na drugą rozprawę w sądzie apelacyjnym.

GAS.

W torebce podróżnej



powinny się zawsze znajdować tabletki Aspirin, gdyż podczas podróży najłatwiej można się przeziębić.

Istnieje tylko jedna Aspirina!

BAYER

Każde opakowanie i każda tabletka prawdziwej Aspiriny nosi jako znak ochronny napis BAYER w kształcie krzyża.

Manewry armji sowieckiej na Białorusi

Wilno, 8 lipca.

Na terenie Mińszczyzny rozpoczęły się drugie manewry sowieckiej armji. Punkty koncentracyjne manewrującej armji znajdują się w Gródku Ostroszyckim, Pleszczewicach i Łohojsku.

W manewrach bierze udział zgórą 100 tys. wojska wszystkich rodzajów broni.

MEM DE LUXE MADE IN ENGLAND

NADAJE SIĘ DO APARATÓW Gillette

Lekarz-dentysta

F. Horowicz-Kopciowski

ordynuje codziennie od g. 11-ej do 2-

Moniuszki № 5, tel. 106-8

Gwarancja przemysłowców niemieckich

dla finansistów zagranicznych w wysokości 500 miljonów marek.

Pożyczka angielska dla Rzeszy.

BERLIN, 8 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Około 1000 wielkich firm przemysłowych handlowych oraz banków niemieckich wystosowało do prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera list, w którym oświadczają gotowość utworzenia syndykatu gwarancyjnego, mającego objąć solidarną poręke kredytów dla t. zw. „Gold-Diskontobanku".

Kredyt ten wynosić ma 500 milj. mk. W ten sposób „Gold Diskontobank" objąłby rolę poważnej instytucji kredytowej w stosunku do zagranicy. Plan wykonany ma być w jaknajbliższym okresie czasu.

Wedle zapewnienia autorów projektu chodzi tu o przejściowe tylko zarządzenie, którego zadaniem jest wzmocnienie kredytu niemieckiego zagranicą oraz przeciwdziałanie wycofywania kredytów krótkoterminowych przez instytucje finansowe zagraniczne.

BERLIN, 8 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

Ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy wchodzący w życie 8 b. m. upoważniający rząd Rzeszy do ustawowego zobowiązania przedsiębiorców, których majątek przekracza 5 miljonów mk. do udzielenia gwarancji globalnej sumie 500 miljonów mk. na rzecz „Gold- und Diskonto Bank" w interesie utrzymania niemieckich kredytów.

***

BERLIN, 8 lipca.

Prasa wieczorna donosi, że prezes banku Rzeszy dr. Luther udać się ma do Londynu w najbliższych tygodniach, gdzie zamierza konferować w sprawie nowej wielkiej pożyczki dla banku Rzeszy.

Klęska powodzi w Chinach

Londyn, 8 lipca.

„Times" donosi w dalszym ciągu o strasznej klęsce powodzi, jaka nawiedziła prowincję Kwantung. Woda dochodząca już do stolicy Chin, Kantonu, poczęła obecnie opadać. W katastrofie straciło życie 4000 osób.

Delegacja właścicieli taksówek

przyjęta będzie przez premjera Prystora.

Warszawa, 8 lipca

Związek właścicieli autobusów i dorożek samochodowych zawiadomiony został, że jutro t. j. w czwartek przyjęta będzie delegacja związku przez premjera Prystora.

Jak słychać, rząd odnosi się obecnie przychylnie do postulatów związku właścicieli autobusów i dorożek samochodowych.

Demonstracje bezrobotnych

w Gdyni.

Warszawa, 8 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą z Gdyni, że wczoraj w godzinach popołudniowych demonstrowali tam bezrobotni w liczbie 400 osób, urządzając pochód z przed urzędu PUPP do gmachu komisarjatu rządu.

Dziś powtórzyły się demonstrację, przed południem, przyczem wyłoniona została delegacja która przyjęta była przez komisarza m. Gdyni. Wysłuchał on postulatów bezrobotnych i przyrzekł uwzględnić większość żądań.

Konferencja finansowa w Londynie

zajmie się realizacją planu prez. Hoovera.

Waszyngton, 8 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Agencja Reutera donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest wydatnie współpracować z rzeczoznawcami europejskimi, którzy mają ustalić szczegóły wprowadzenia w życie moratorjum.

Niewiadomo jednak jeszcze, czy Stany Zjednoczone zechcą w danym wypadku wystąpić w charakterze urzędowym.

Londyn, 8 lipca.

Stosownie do propozycji brytyjskiej konferencja mająca na celu przystosowanie planu Younga do warunków nakreślonych kompromisem francusko-amerykańskim na podstawie propozycji Hoovera rozpocznie się w Londynie przyczem w ciągu pierwszego tygodnia obradować będą rzeczoznawcy, których praca nie potrwa zapewno dłużej niż tydzień.

Po ukończeniu prac rzeczoznawców w poniedziałek dnia 20 lipca przybędzie minister Flandin a być może i min. Dietrich aby na ostatecznej konferencji z kanclerzem skarbu Snowdenem zatwierdzić wynik prac rzeczoznawców.

Spodziewane jest również przybycie Stimsona.

Londyn, 8 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na propozycję rządu francuskiego data zebrania się w Londynie konferencji ekspertów finansowych została przesunięta. Konferencja rozpocznie się w piątek, 17 lipca.

Londyn, 8 lipca.
(Telegram własny).

Rzeczoznawcy finansowi, którzy ustalić mają szczegóły wprowadzenia w życie moratorjum dla Niemiec zbiorą się w najbliższy poniedziałek w Londynie.

Pozatem ma się odbyć konferencja zainteresowanych ministrów dnia 20 lipca. Rozważana ma być między innymi sprawa udzielenia również kredytów dla mniejszych państw koalicyjnych. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że na Niemcy czyniony jest nacisk, aby zaniechały narazie wprowadzenia w życie umowy celnej z Austrją.

★

Berlin, 8 lipca.

Rząd Rzeszy zwołał nadzwyczajne posiedzenie gabinetu na którem rozważano sprawę przydzielenia kredytów przemysłowi z pożyczki, jaka wpłynie z międzynarodowego banku w związku z udzieleniem moratorjum. Przemysł ma otrzymać kredyty w wysokości 500 miljonów marek.

Nowa manifestacja antypolska w Królewcu.

Zjazd b. kombatantów wzywa do walki... o rewizję traktatu wersalskiego i rozwiązanie sprawy korytarza

Królewiec, 8 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Miasto Królewiec i jego okolica robią wrażenie obozu wojskowego. W Królewcu odbywa się zjazd b. kombatantów, zrzeszonych w stowarzyszenie Kyffhäuserbund.

Ulicami miasta przeciągają kolumny uczestników zjazdu. W jednej z pobliskich miejscowości rozbito obóz, liczący kilkaset namiotów, wyposażonych w kantyny, pogotowie ratunkowe itd. Podczas zjazdu uczestnicy odbywają szereg ćwiczeń polowych.

W Królewcu widzi się wielu b. wojskowych ubranych w mundury dawnej armji cesarskiej z żelaznemi krzyżami na piersiach.

W zjeździe biorą udział oddziały nawet z najdalszych stron Rzeszy. Na jednym z placów Królewca odbyła się defilada Kyffhäuserbundu, w której wzięło udział 12.000 uczestników zjazdu. Uderzającym jest udział „Reichswehry" w uroczystościach polowych zjazdu. Defiladę odebrał dowódca korpusu w Królewcu gen. von Blonberg.

W przemówieniu wygłoszonem podczas zjazdu bez ogródek ujawniono prawdziwe oblicze całego tego stowarzyszenia. Komendant Kyffhäuserbundu b. gen. von Horn wyraźnie oświadczył:

— Cele naszego stowarzyszenia b. kombatantów gruntownie się zmieniły. Minęły już czasy, gdy chodziło tylko o utrzymania ducha żołnierskiego i koleżeństwa. Dziś musimy w sposób decydujący współpracować przy odbudowie naszego kraju i cały naród pozyskać dla tej sprawy. Umyślnie wybraliśmy Królewiec na miejsce zjazdu, chcemy bowiem podkreślić, że współczujemy z losem odciętych Prus Wschodnich a równocześnie ponownie wzywamy cały naród niemiecki do współdziałania, dopóki traktat wersalski nie ulegnie rewizji i

DOPÓKI SPRAWA NIEDORZECZNEGO KORYTARZA POMORSKIEGO NIE ZOSTANIE ROZWIĄZANA (!!!?).

Wśród delegacji poszczególnych oddziałów znajdują się również grupy reprezentujące terytorja utracone przez Niemców na mocy traktatu wersalskiego. Obecny zjazd Kyffhäuserbundu w Królewcu jest jednym z ogniw łańcucha manifestacji stowarzyszeń o celach wojskowych, tak jak zjazd „Stahlhelmu" w Koblencji i Wrocławiu oraz hitlerówców nad granicą litewską w Tylży.

B. min. Matuszewski—kandydatem

na stanowisko wojewody lwowskiego

Warszawa, 8 lipca.

Jak się dowiadujemy nominacja na stanowisko wojewody lwowskiego nie będzie prawdopodobnie załatwiona w w dniach najbliższych.

Narazie kierować będzie agendami województwa wicewojewoda p. Drojanowski. Sprawa nominacji na to stanowisko przedstawia się obecnie jako dość trudna i bardzo poważna, nietylko wobec doniosłych spraw, które muszą być na tamtym terenie załatwione, lecz również wobec projektu przyłączenia do województwa lwowskiego dwu innych województw: stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W kołach politycznych określają dlatego tę kandydaturę na stanowisko wojewody lwowskiego, jako „ministerjalną", chcąc w ten sposób uwypuklić ważność tej nominacji.

Wśród wielu nazwisk wymieniają jedno, które ma posmak sensacji politycznej — nazwiskiem tem jest Ignacy Matuszewski.

Według naszych informacji, sprawa ta nie była jednak jeszcze omawiana ani z kandydatem, ani z najwyższemi czynnikami w rządzie.

To też nie jest wykluczone, że jest to tylko pogłoska, która nie będzie realizowana.

Notujemy tę bardzo ciekawą pogłoskę z obowiązku dziennikarskiego i przedewszystkiem dlatego, że podkreśla ona wagę, jaką koła miarodajne przywiązują do stanowiska wojewody lwowskiego.

Łódź otrzyma drewniane domy.

Realizacja zapowiedzi premjera Prystora.

Warszawa, 8 lipca

Zgodnie z zapowiedzią premjera Prystora, że rząd przystąpi do budowy domów mieszkalnych, budowanych, wskutek braku środków na domy murowane — z drzewa, odbyła się wczoraj w ministerstwie skarbu konferencja z udziałem prezydentów Warszawy, Łodzi i Dąbrowy Górniczej.

Trzej prezydenci miast zostali poinformowani **że rząd udzieli tym trzem miastom kredytów w wysokości 5 milj. 300 tys. zł. na wybudowanie 2.000 izb mieszkalnych w domach drewnianych.**

Kredyty te będą udzielone częściowo w drzewie z lasów państwowych a częściowo z funduszu budowlanego.

2.000 mieszkań będzie budowanych jeszcze w ciągu roku bieżącego, przyczem na Warszawę przypadnie 1.100 mieszkań, na Łódź 600, a na Dąbrowe Górniczą 400 mieszkań.

Nie będzie strejku urzędników.

W sferach urzędniczych nastąpiło uspokojenie.

Warszawa, 8 lipca

Wczoraj wieczorem obradował naczelny komitet organizacji urzędniczych Powszechnie spodziewano się, że na posiedzeniu tem zapadną ostre uchwały przeciwko obniżkom płac urzędniczych i że zapowiedziany będzie nawet strejk kilku gałęzi administracji państwowej.

Tymczasem do tak poważnych uchwał nie doszło. Podczas kilkugodzinnej burzliwej dyskusji stwierdzono, że ośrodki urzędnicze prowincjonalne nie są tak wzburzone ostatnią utratą dodatków, która dotknęła tylko urzędników stołecznych i górnośląskich, gdyż urzędnicy prowincjonalni nie otrzymali swego czasu tych dodatków.

Wobec tego posiedzenie naczelnej organizacji urzędniczej zakończyło się bez powzięcia żadnych uchwał.

Mussolini złoży wizytę w Berlinie

Pierwsza od 7 lat podróż zagraniczna dyktatora włoskiego

Berlin, 8 lipca.

W związku z doniesieniem „Central News", jakoby Mussolini zamierzał przybyć do Londynu i rewizytować kanclerza Brüninga w Berlinie, w tutejszych kołach zapewniają, że o zamiarze tym oficjalnie jeszcze nic nie wiadomo.

Brüning przyjął już zaproszenie Mussoliniego i z początkiem sierpnia wyjeżdża do Rzymu. Możliwe, że podczas pobytu w Rzymie zaprosi on Duce do Berlina. Byłaby to pierwsza od 7 lat podróż Mussoliniego zagranicę.

SPORT

Decydujące spotkanie

o mistrzostwo Łodzi w koszykówce

W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej między drużynami ŁKS-u i YMCA.

Po ostatniej przegranej ŁKS-u obie drużyny mają obecnie jednakową ilość punktów i zwycięzca sobotniej rozgrywki uzyska ostatecznie tytuł mistrza Łodzi.

Kolarze bojkotują

mistrza Polski.

W związku z cofnięciem poprzedniej uchwały i przyznaniu tytułu mistrza kolarskiego na rok 1931 Szamocie posypały się liczne ataki na Zarząd Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich.

Jednocześnie zaś, jak się dowiadujemy, niektóre kluby kolarskie postanowiły bojkotować mistrza kolarskiego Polski, nie zapraszać go na żadne poważniejsze imprezy, kolarze mają nie startować tam, gdzie w zawodach będzie brał udział Szamota.

Bojkot ten dotyczyć ma również wszystkich imprez organizowanych przez W.T.C., któremu to towarzystwu kluby kolarskie zarzucają całą winę za obecny stan rzeczy.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

Polski dla panów.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Królewskiej Hucie mistrzostwa lekkoatletyczne Polski dla panów. Zawody te będą jednocześnie pierwszemi zawodami, które zapoczątkują pięcioletnie boje o nagrodę inż. Znajdowskiego.

W punktacji tej nagrody odbył się już wprawdzie tegoroczny bieg na przełaj, wygrany przez Kusocińskiego. Program zawodów przewiduje szereg konkurencji i zapowiada się wyjątkowo interesująco.

Skład Ł. K. S-u

na mecz z Garbarnią.

Na niedzielnym meczu z Garbarnią w Krakowie grać będzie Ł.K.S. w następującym składzie: Mila, Karasiak Gałecki, Pegza, Trzmiela, Jasiński, Sztollenwerk, Herbstreich, Tadeuszewicz, Król, Durka.

Tomaszów się rozbudowuje.

Dwa piękne gmachy miejskie będą oddane niebawem do użytku

Tomaszów-Mazowiecki, w lipcu. Z inicjatywy wydziału budowlanego przy magistracie odbyła się wycieczka dziennikarzy do budujących się gmachów miejskich.

W wycieczce tej udział wzięli pp. prez. Smólski, inż. Konorski, inż. Cedroński oraz czeterech dziennikarzy.

Pierwszym punktem zwiedzenia był budujący się gmach szkoły powszechnej przy rogu ul. Farnej i Legjonów, dokąd uczestnicy wycieczki udali się auta mi. Prowadzeni przez p. inż. Konorskiego oraz inż. Cedrońskiego, wykonawcę technicznego, przedstawiciele prasy mieli możność zapoznania się z pracami.

Budynek ten wystawiony zostaje przez miasto kosztem pół miljona złotych. Mieści w sobie dział mieszkalny dla nauczycielstwa i dział szkolny o kilkunastu obszernych klasach, szatniach, umywalniach, sali pracy ręcznej, wielkiej sali gimnastycznej, gabinet przyrodniczy i obserwatorjum, znajdujące się na wysokości 4-ch pięter, skąd widać przecudną panoramę Tomaszowa i dostrzec można pałac Prezydenta Rzplitej w Spale oraz osadę Ujazd.

Roboty budowlane wykonane zostały przez inż. Cedrowskiego precyzyjnie i szkolny ten gmach faktycznie odpowiadać będzie wszelkim wymogom uczelni.

Następnie wycieczka udała się do domu czynszowego przy ul. Stolarskiej. Gmach ten projektowany jest również przez p. inż. Konorskiego, zaś roboty budowlane wykonane są przez p. Błasz kowskiego. Budynek ten mieści w sobie 20 lokali jednoizbowych. Pokoje są bardzo wysokie i mają dostateczną ilość światła. Koszt wybudowania tego domu sięga sumy 80.000 zł. Budynek oddany będzie do użytku najbiedniejszej ludności Tomaszowa jeszcze w roku bieżącym.

Przy sposobności zwiedzono również graniczące z domem czynszowym, baraki miejskie, zamieszkiwane przeważnie przez bezrobotnych. Po dokonaniu szeregu zdjęć fotograficznych uczestnicy wycieczki rozjechali się.

MINTO

CUKIERKI MIĘTOWE

JEDYNE W SWOIM RODZAJU

POLECA

E. WEDEL

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 9 lipca 1931 roku.

Godz. 11 58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—16.00 Przerwa. 16.00—16.45 Muzyka z płyt gramof. z W-wy, 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. zW-wy), 16.50—17.10 Odczyt ze Lwowa. „Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań" — wygł. dr. Wiktor Nechai. 17.15—17.35 Płyty gramofonwe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt z Wilna. „Powieść w starożytnym Rzymie" — wygł. prof. Stefan Srebrny. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy. Wyk.: Emma Szabrańska (msopran), Mieczysław Fliederbaum (skrz.) i L. Urstein (fort.) (tr. z W-wy) 19.00—19.20 Rozmaitości 19.20—19.40 Płyty gramof. z W-wy. 19.40—20.00 Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt. programu na dzień nast i kom. meteorol. z W-wy. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radjowy, oraz komunikat sportowy (tr. z W-wy), 20.15—21.30 Muzyka lekka. Wykon.: Chór Warsa, Maryla Jonsówna (fort.), Wacław Roszkowski (saksofon) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy), 21.30—22.00 Słuchowisko p. t.: „Ślepy tor" — Stefana Grabińskiego(tr. ze Lwowa), 22.00—22.15 Feljeton p. t.: „Rzeczypospolita podchorążacka" — wygł. p. Jan Berson (tr. z W-wy) 22.15—22.25 Dodatek do prasowego dziennika radjowego, oraz komunikaty meteorol. polic. i sport. (tr. z W-wy), 22.30—23.00 Koncert solisty ze Lwowa, 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

PIĄTEK, dnia 10-go lipca,

Godz. 11 58—12 10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr 160. 13.15—16: Przerwa. 16—16.30: Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy 16 30—16.45. Kącik artystyczny L.S G. (tr z Warszawy). 16.45—16.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków (tr. z Warsz.) 16.50—17.10: Lekcja języka francuskiego z Warszawy. 17 15—17.35: Płyty gramofonowe z Warszawy 17.35—18: Odczyt z Krakowa. „O szacunku dla młodzieży" — wygłosi dr Józef Reiss 18—19: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Jana Różewicza (tr. z Warszawy). 19—19.20: Rozmaitości. 19 20—19.40: Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny z Warszawy 20—20 15: rasowy dziennik radjowy oraz komunikat sportowy z Warszawy 20.15—22: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wyk. Ork. Filh Warsz. pod dyr. Br. Wolfstala i B Ginsburg (wiolonczela) (tr z Warsz.) 22—22.15: Feljeton p. t „Wśród marmurowych koronek Alhambry" — wygłosi p. Tadeusz Strzetelski (tr. z Warszawy). 22 15—22.25: Dodatek do prasowego dziennika radjowego oraz komunikaty policyjny i sportowy. 22 30—24: Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Ulubienica floty

to przepiękny dźwiękowy romans morski

Ulubienica floty

to symfonja dwóch kochających się serc

Ulubienica floty

to pieśni na cześć prawdziwej miłości

Ulubienica floty

ukaże się wkrótce w Łodzi!

Rezerwa, trzymaj się!

Cwiczenia w 31 p. S. K. i marsz z Barycza do Łodzi.

(Dokończenie).

Jednak opatrzność postarała się, by nam ćwiczenia nie minęły zbyt lekko. Zesłała ołów z nieba. Słońce prażyło niemiłosiernie, z dnia na dzień mocniej, pot pokrywał czoła i przepajał koszule i mundury. Ale przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka. I gdy nadszedł rozkaz, że pułk ma wymaszerować z Barycza do Łodzi i że my, rezerwiści, mamy przebyć z pułkiem, pieszo, 110 kilometrów, już nas ta myśl tak nie przerażała, jak pierwszego dnia, gdy przybyliśmy do pułku.

**

W ciągu pobytu w Baryczu mogliśmy zdać sobie sprawę z ogromnego postępu, jaki w ciągu lat ostatnich zrobiła armja polska. Na żywym przykładzie, w 31 pułku Strzelców Kaniowskich w którym panuje w całej pełni duch Pierwszej Brygady, ujrzeliśmy te wielkie przemiany, jakie zostały dokonane. Czasu wojny była to genjalna improwizacja zebranych z różnych stron świata oddziałów. Dzisiaj korpus oficerski — bo o nim przedewszystkiem musimy mówić, gdy mówimy o armji — to jedno wielkie ciało pedagogiczne, jedną przepojone doktryną.

Wojsko to przedewszystkiem szkoła. Nie mówię tu o elementarnem wychowaniu, które dzisiaj prowadzić musi pułk w zastępstwie szkoły początkowej Ale wszystkie ćwiczenia i prace skierowane są przedewszystkiem nie w tym kierunku, by nauczyć żołnierza mechanicznego spełniania jego obowiązków, ale aby rozbudzić z pod warstwy otępienia i ciemnoty jego drzemiącą inteligencję i rozwinąć jego inicjatywę.

Zrozumienie powagi obowiązku żołnierskiego, zaszczytu tej służby i jej ciężarów, podkreślenie tego, że żołnierz jest obywatelem w mundurze, że ćwiczy nie tylko po to, aby w razie potrzeby walczyć, ale również, by po powrocie do „cywila" mógł się stać pożytecznym członkiem społeczeństwa — oto główna nauka dowództw i oficerów zaobserwowana przeze mnie w 31 pułku Strz. Kan. Karność przestała być celem — jest niezbędnym i potężnym środkiem wychowania. A dobry oficer — to przedewszystkiem pedagog.

**

Po miesięcznym pobycie pułku w obozie, nastąpił wymarsz do Łodzi.

— Trzymać się, rezerwa! Nie odpaść w drodze — padały okrzyki zachęcenia ze wszystkich stron.

Zabrzmiały dźwięki orkiestry — pułk. ruszył. Na czele zafurkotała chorągiew ka dowództwa pułku, tuż za ppłk. Dudzińskim i Cieślakiem. Niesiono, otoczoną pocztem honorowym, chorągiew pułkową. A za nią, długą wstęgą, rozwinął się batalion za batalionem z dowódcami na czele.

I batajlon — pod komendą dobrodusznego, lecz dzielnego oficera, majora Jakubowskiego. II batajon — który prowadził, zawsze łagodny i pogodny, a zarazem surowy w służbie, major Zwoliński. I batalion III — pod dowództwem wiecznie wesołego, sypiącego kon ceptami na prawo i lewo, majora Smajka.

Marsz był ciężki, trudny. Połączony był bowiem z zawodami kompanijnemi o nagrodę przechodnią dowódcy pułku. Ta właśnie okoliczność spowodowała jednak, że każda kompanja postanowiła dopiąć celu za wszelką cenę i przebyć marsz w najlepszej formie.

6 godzin z Barycza do Żarnowa, gdzie zostaliśmy na nocleg, minęło szybko. Ale drugiego dnia czekał nas wysiłek tak wielki, że chwilami zdawało się, że rezerwa nie dotrzyma kroku wytrenowanym i zaprawionym do trudów marszowych oddziałom służby czynnej. Ale humoru nikt nie tracił. Głośno brzmiała piosenka i każdy zdobywał się, mimo zmęczenia, na uśmiech, na widok zalotnych spojrzeń niewiast, w miastach wsiach, osadach i miejscowościach leżniskowych, przez które przechodziliśmy

Z zaciśniętemi zębami, z wielką wolą i zaparciem się siebie — szliśmy naprzód. I ze zdumieniem konstatowaliśmy, że na każdym postoju, im dłużej maszerowaliśmy pod palącemi promieniami słońca, w wielkiej spiekocie, kurzu i tumanach pyłu — ustępowało zmęczenie. Honor kompanji, wola zwycięstwa — pchały nas i kazały zapomnieć o wszystkiem.

Trzeciego dnia marszu spotkała nas miła niespodzianka. Gdy biwakowaliśmy w majątku Kruszew, pod Tuszynem, korpus oficerski zaproszony został na obiad do dworu przez właścicielkę majątku p. Helenę Kopańską. Nie mogliśmy nadużywać jej uprzejmości i pojść wszyscy — było nas zbyt wielu. Poszedł więc sztab pułku, dowódcy batalionów, przedstawiciele oficerów młodszych z każdego batalionu i przedstawiciel oficerów rezerwy. W miłym, serdecznym nastroju spędziliśmy we dworze kilka godzin. Obiad, wspólne zdjęcia, pożegnanie i znów marsz.

Podkreślić należy, iż żołnierze w czasie marszu trzymali się dzielnie. Obciążeni rynsztunkiem, z karabinami na ramieniu, zlani potem, maszerowali karnie naprzód. Zwłaszcza II batalion, majora Zwolińskiego, składający się ze starego żołnierza, zdumiewał swą postawą i swą formą podczas marszu.

Po 2 i pół dniach wkroczyliśmy nad ranem do Łodzi. Cisza jeszcze panowała w uśpionem mieście, gdy przy dźwiękach orkiestry przemaszerowaliśmy ulicami Rzgowską, Piotrkowską i 11-go Listopada do koszar.

Stanęliśmy na dziedzińcu. Mimo zmęczenia wszyscy przeżyli się w szeregach. Zwyciężyli. Przebyli wielki, forsowny marsz. A wówczas z ust dowódcy pułku, płk. Dudzińskiego, padły słowa:

— Za dobry marsz, za dobrą postawę, za dobre wyniki, w imieniu służby wyrażam panom oficerom, podoficerom i szeregowym pochwałę.

31 pułk Strzelców Kaniowskich zdał egzamin marszowy. Zdali go oficerowie służby czynnej i szeregowi, a przedewszystkiem zdali go oficerowie rezerwy.

Bol. Raw.

KRONIKA

Lipiec **9** CZWARTEK

Dziś Weroniki
Jutro Felicyty

Wschód słońca	3.26
Zachód słońca	7.56
Wschód księżyca	11.43
Zachód księżyca	2.14
Długość dnia	15.36
Ubyło dnia	0.11

Pogrzeb bohatera

walk rewolucyjnych z caratem.

Odgrzebane w poniedziałek, dnia 6 b. m. śmiertelne szczątki jednego z bohaterów walk niepodległościowych zamordowanego w r. 1908 przez siepaczy ówczesnego carskiego reżymu, pochowane zostaną w bratniej mogile na Polesiu Konstantynowskiem w dniu dzisiejszym.

Wczoraj przedstawiciel stowarzyszenia b. więźniów politycznych, p. Martynowski, przybył do starosty grodzkiego, który wydelegował na miejsce odnalezienia szczątków Jana Dolewki lekarza, celem sporządzenia protokułu, zgodnie z odnośnymi przepisami.

Po sporządzeniu protokułu p.p. Martynowski i Mierzwiński zwrócili się do p. wiceprezydenta Rapalskiego z przedstawieniem aby pogrzeb zmarłego bohaterską śmiercią bojownika walk niepodległościowych odbył się na koszt miasta. P. wiceprezydent Rapalski przychylił się do stanowiska przedstawicieli b. więźniów politycznych. W związku z tem już w dniu dzisiejszym, o godz. 11-ej zrana, odbędzie się uroczyste odprowadzenie śmiertelnych szczątków z miejsca odkopania szkieletu do Bratniej Mogiły na Polesiu Konstantynowskiem.

Wpogrzebie wezmą udział przedstawiciele magistratu, rady miejskiej, organizacje robotnicze ze sztandarami. Na czele konduktu niesiony będzie sztandar PPS. z r. 1905. W uroczystościach pogrzebowych weźmie również udział stowarzyszenie b. więźniów politycznych. p

Przyrost ludności

w Polsce i Niemczech.

Według danych zebranych przez główny urząd statystyczny, przyrost naturalny ludności w Polsce i w Niemczech w IV kwartale 1930 roku przedstawiał się następująco: *1) Polska:* małżeństw zawarto 79.441, urodzeń żywych było 248.730, zgonów 126.887, przyrost naturalny 121.843 osoby. *2) Niemcy:* małżeństw zawarto 156.493, urodzeń żywych było 262.679, zgonów 173.815, przyrost naturalny ludności wyniósł zatem 88.864 osób.

Charakterystyczne są cyfry przyrostu naturalnego ludności w obu tych krajach, zwłaszcza jeśli się zważy, że ludność Polski w tym okresie wynosiła około 31 miljonów, ludność Niemiec zaś około 70 miljonów.

Nocny tramwaj

na Polesie Konstantynowskie.

Jak się dowiadujemy — z chwilą objęcia przez lokatorów ostatniej serji budynków na Polesiu Konstantynowskiem uruchomiony zostanie tramwaj nocny do ulicy Srebrzyńskiej.

Najprawdopodobniej nocne połączenie z Polesiem uruchomione zostanie przy pomocy wozów linji nr. 15, łącząc w ten sposób dzielnicę zachodnią miasta z ul. Zagajnikową, bowiem na turze linji nr. 3, w stronę dzielnicy Górnej, kursują dość liczne pociągi nocne. Trasa biegu „piętnastki" uległaby o tyle zmianie, iż pociągi te kierowane byłyby nie w ulicę 11 listopada, na Zdrowie, lecz do Polesia przez ulicę Cmentarną. (t).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W Danieleckiego (ul Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Francuska oferta kanalizacyjna

jest zwalczana przez inż. Skrzywana.

Francuzi zmienili swoje warunki na lepsze dla miasta.

Zagadnienie budowy wodociągów w Łodzi nie traci na aktualności, mimo odrzucenia przez magistrat w sposób najbardziej lekkomyślny oferty francuskiego konsorcjum Cideo. Jest ponad wszelkie wątpliwości rzeczą pewną, **że wodociągi w Łodzi muszą być wybudowane.** Tak, jak uznano, że ponad półmiljonowe zbiorowisko ludności nie może istnieć bez urządzeń kanalizacyjnych — tak nie może ono tembardziej istnieć bez nowocześnie urządzonych instalacyj, doprowadzających wodę.

Skomplikowanego i kosztownego dostarczania wody przez pompowanie jej do zbiorników, umieszczonych na strychach domów — **zbiorników zardzewiałych i brudnych, pełnych osadu** — psucia się motorów, pompujących wodę, „pożyczania" wody od sąsiadów, noszenia jej w średniowieczny iście sposób w wiadrach — **ma Łódź zdecydowanie dosyć!!!**

Omawiana przez nas kilkakrotnie oferta francuska jest — po odpowiedniem zmodyfikowaniu jej przez oferentów — odpowiednia do nowego rozpatrywania jej i lekkomyślne z nią obchodzenie się przez magistrat jest błędem, którego Łódź swoim **chwilowym** władcom nie zapomni.

A że magistrat potraktował ofertę francuską nietylko w sposób niepoważny ale niedopuszczalny — można dowieść.

Oferta francuska wpłynęła do magistratu w dniu 20-go grudnia 1929 r. i łódzki dyrektor kanalizacyjno-wodociągowy inż. Skrzywan odpowiedział na nią już pismem z dn. 18 stycznia 1930 r., oświadczając, że **nie może ona być rozpatrywana, gdyż nie pochodzi bezpośrednio od firmy finansującej, mimo iż oferta była poparta przez telegraficzne oświadczenie banku, wysłane z Paryża.**

Wlipcu 1930 r. interwenjował w Łodzi osobiście przedstawiciel konsorcjum francuskiego p. Valayer, legitymując się pełnomocnictwem Banque Nationale de Credit w Paryżu. Inż. Skrzywan usiłował wówczas francuskiego finansistę, przychodzącego z propozycją inwestowania w łodzi miljonów franków w niezwykle ciężkim okresie gospodarczym... **zniechęcić do budowy wodociągów,** wróżąc mu małą konsumcję wody i nieopłacalność instytucji wodociągowej...

Jak na przedstawiciela miasta, zainteresowanego w zatrudnieniu zezrobotnych i otrzymaniu wody zdrowej i higienicznej — postępowanie prawdziwie piękne...

Rokowania znów nie zostały wszczęte — inż. Skrzywan przeciwstawiał się im zdecydowanie i używał środków nawet tak mało wybrednych, jak przesłanie pod adresem ministerstwa robót publicznych pewnych uwag o projekcie francuskim, **skreślonych tak złośliwie i w zwrotach tak dalekoidących, że kiedy komunikowano francuskim kapitalistom tekst tych uwag pana inż. Skrzywana, musiano dla przyzwoitości niektóre drażliwe ustępy pominąć...** Ministerstwo zresztą samo nie potraktowało tych uwag poważnie.

W dniu 30 października konsorcjum ponownie wróciło do magistratu ze zmienioną ofertą, prosząc o wszczęcie rokowań. Daremnie... Nikt się na rokowania nie zjawił ze strony magistratu, a tylko inż. Debes w imieniu konsorcjum konferował krótko na tematy techniczne z inż. Skrzywanem.

Po upływie **piętnastu tygodni** konsorcjum zwróciło się do magistratu z prośbą o odpowiedź. **Daremnie.** I dopiero prezydent Ziemięcki wysłał do przedstawicieli konsorcjum zaproszenie na konferencję w dniu 11 maja 1931 r. **O konferencji tej w Łodzi zapomniano.** Francuzi przyjechali — z Łodzi nikt nie przybył. Dopiero po telefonicznem przypomnieniu magistratowi, że przedstawiciel konsorcjum oczekuje — wyznaczono konferencję na dzień 13 maja r. b.

Ta konferencja doszła wreszcie do skutku. Delegat finansistów p. Valayer wręczył prezydentowi miasta Łodzi dodatkową ofertę do oferty z dnia 30 października 1930 r. i **zaofiarował miastu bezpłatnie część akcji towarzystwa eksploatacyjnego wodociągów, miejsce w radzie, omówił sprawę kredytowania ewentualnych niedoborów na wypadek jakiejś katastrofy, bo w normalnych warunkach nie może być mowy o deficycie, i wreszcie zreferował sprawę kredytowania prywatnych instalacyj wodociągowych w domach.**

W dodatkowej swej ofercie konsorcjum obowiązuje się do rozpoczęcia budowy wodociągów **natychmiast** i do oddania miastu **bez żadnego odszkodowania** całej instalacji po upływie koncesji. Miasto otrzymuje w ten sposób nietylko pierwotnie wybudowaną instalację za cenę 55 miljonów złotych, lecz i to co zostanie w okresie trwania eksploatacji rozbudowane za sumę około 30 miljonów złotych. Kwestja ceny wody — nader ważna — oraz kwestja gwarancji **miały być ustalone podczas rokowań ustnych.**

W dwa dni po złożeniu tej oferty inż. Skrzywan zreferował sprawę na miejskim komitecie budowlanym w ten sposób, że **spowodował odrzucenie oferty. Bez rozpatrywania,** bo nikt nie uwierzy, że można z takim zagadnieniem uporać się w ciągu dwuch dni. Ministerstwo robót publicznych i ministerstwo spraw wewnętrznych, którym oferta również została przedłożona — jeszcze nad nią poważnie pracują i opinji dotąd nie wydały...

Jak się stało, że w dwa dni po złożeniu oferty już ją odrzucono — wyjaśniło się na konferencji, odbytej w ministerstwie robót publicznych z udziałem delegata ministerstwa spraw wewnętrznych w dniu 18 czerwca r. b. Na konferencji tej obecny był prezydent miasta i w jego obecności stwierdzono, że **inż. Skrzywan pominął całkowicie ofertę dodatkową z dnia 13 maja r.b. i miejskiemu komitetowi budowlanemu wcale jej nie przedłożył, bojąc się, że ten ją zaaprobuje i** wówczas w niwecz pójdzie plan inż. Lindleya, dla inż. Skrzywana alfa i omega... z przed lat 26-ciu.

Co inż. Skrzywan uczynił z dodatkową ofertą, nie wiadomo... Rokowania zostały zerwane. Inż. Skrzywan może tryumfować. **Łódź nie będzie miała wodociągów, 2500 bezrobotnych nie znajdzie zatrudnienia, 200 miljonów franków nie wpłynie do kraju w okresie kryzysu, polskie fabryki rur i armatur nie otrzymają zamówień na trzy lata — ale plan inż.** Lindleya może być dalej dla inż. Skrzywana przedmiotem ubóstwienia.

„Czarne książki" będą zniesione.

Nowy projekt ustawy o zwalczaniu prostytucji.

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu rady opieki społecznej projekt ustawy o zwalczaniu nierządu zawiera szereg znamiennych i ważnych postanowień:

Projekt *znosi mianowicie wydawanie jakichkolwiek specjalnych dokumentów (czarne książki), osobom oddającym się nierządowi* oraz znosi komisje sanitarno-obyczajowe, co wprowadza gruntowną zmianę w dotychczasowych przepisach.

W części, zatytułowanej „zapobieganie nierządowi" (art. 7—11) projekt przewiduje szereg zarządzeń, a więc: regulowanie przez specjalne zarządzenie wykonawcze warunków pracy zarobkowej kobiet i nieletnich, szczególnie w wypadkach sprzyjających powstawaniu nierządu (np. praca nocna), urządzanie domów noclegowych, tanich kuchen, schronisk przejściowych, misyj dworcowych poradni, społecznych biur pośrednictwa pracy i t. p.

Dalsze postanowienia projektu obejmują *walkę z nierządem i przewidują kary na uprawiających nierząd z osobami nieletniemi,* na osoby ciągnące korzyści z tego procederu, pozatem przewidują wyjęcie z pod przepisów ustawy o ochronie lokatorów, umieszczanie w domach pracy przymusowej lub specjalnych zakładach dla nieletnich i t. d.

Jak widać z powyższego *przyszła ustawa zmieni zasadniczo istniejące w tej dziedzinie stosunki.* Zamiast różnych przepisów o charakterze policyjnym i porządkowo-sanitarnym, wprowadza się nowe o charakterze zapobiegawczym i opiekuńczym.

Zrzeszenie Artystów Teatrów Miejskich w Łodzi **„RAKIETA"**

Pod dyrekcją artystyczną KAZIMIERZA BRZESKIEGO.
(W teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18. Tel. 178-00).

Dziś uroczysta premjera programu № 4

BEZ KOSZULKI

Pożegnalne występy Romualda Gierasińskiego

Początek przedstawień o godz. 8-ej i 10-ej wiecz.

Sala wentylowana specjalnie sprowadzonemi maszynami.
Wobec spodziewanego natłoku, uprasza się przychodzenie na wcześniejsze seanse.

ZAGRANICĘ - BEZ PASZPORTÓW i WIZ

Na dużym pasażerskim okręcie 15.000 tonn **„POLONJA"**

Do Fjordów Norweskich i Nordkapu, via Kopenhaga, Bergen i Trondheim. Od 18 lipca do 2 sierpnia. Ceny od **Zł. 500.—** do **Zł. 1.350.—**

Wycieczka po Morzu Północnem Trasa: Kopenhaga, Londyn, Rotterdam, Kanał Kiloński. Od 6 sierpnia do 17 sierpnia Ceny od **Zł. 375.—** do **Zł. 1.000—**

CENY LEPSZYCH KABIN ZNACZNIE OBNIŻONE.

Bliższych informacji udzielają: Linja Gdynia—Ameryka, Warszawa, Marszałkowska 116, tel. 547-47. Biura Podróży: Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol oraz Liga Morska i Kolonjalna

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22 front I piętro
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej.

Racjonalnie i oszczędnie gospodarować

zaleca ministerstwo spraw wewnętrznych magistratowi miasta Łodzi.

W ciągu 2-ch miesięcy musi być sporządzony nowy budżet wydatków.

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym magistrat m. Łodzi powiadomiony został o zatwierdzeniu budżetu samorządu łódzkiego na rok 1931/32, jednak budżet ten okrojony został w dochodach zwyczajnych o 5.162.371 zł.

Tak więc zmniejszono pozycje przewidzianych wpływów z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym z 3.500.000 do 2.750.000 zł. b) dodatku do państwowego podatku dochodowego z 7.000.000 do 6.300.000 zł., c) dodatku do państwowego podatku od spożycia, wytwórczości i produkcji z 1.250.000 do 950.000 zł., d) dodatku do opłat państwowych na wyszynk i sprzedaż trunków i spirytusu z 180.00 do 100.000 zł., c) podatek od przedmiotów zbytku z 50.000 do 10.000 zł.

Obniżenie powyższych kwot poszczególnych podatków, jak zdołaliśmy ustalić min. S. Wewn. uzasadnia tem, że magistrat m. Łodzi w poprzednim roku budżetowym nie ściągnął przewidzianych sum z tych tytułów, gdyż

podatki te wogóle nie dają się ściągnąć z powodu zubożenia płatników.

Niezależnie od powyższego

skreślono sumę 30.000 zł. preliminowaną tytułem zwrotu kosztów za ogłoszenia o przymusowych licytacjach

oraz obniżono kwotę zł. 410.371 przewidzianą tytułem zwrotu kosztów zaprowadzenia ewidencji ruchu ludności do sumy 125.000 zł.

Następnie min. spraw wewn. skreśliło preliminowane niezgodnie z rozporządzeniem z dnia 28 maja 1926 r. kwoty z tytułu zaległości przewidzianych za różne opłaty zł. 120.000, zaległe dodatki do podatku państwowego 2.000.000 zł. oraz podatek samoistny 3.040.000 zł.

Natomiast min. spraw wewn. z uwagi na trudną sytuację gminy m. Łodzi wyraża zgodę na preliminowanie z tytułu różnych wpływów zł. 2.000.000 zł. jako nadwyżkę budżetu ubiegłego okresu obrachunkowego.

Wobec znacznego zredukowania dochodów zwyczajnych samorządu łódzkiego, a mianowicie z sumy 32.070.333 zł. do sumy 26.902.962 zł. Min. spraw wewn. zaleciło magistratowi m. Łodzi w wydatkach zwyczajnych administracyjnych

przeprowadzenie całego szeregu jaknajdalej idących oszczędności,

ograniczeń i redukcyj, mających na celu przystosowanie wydatków do wpływów z tytułu dochodów zwyczajnych.

W pierwszym rzędzie min. spraw wewn. zaleca

zaprzestanie przyjmowania nowych pracowników

! zwraca uwagę, że stan zatrudnienia, tj. około 600 pracowników zatrudnionych pracowników, przekracza liczbę etatów personalnych i dlatego też pożądane jest przeprowadzenie redukcji nieodpowiednich sił i uzupełnienie luk doborem lepszego personelu, a w szczególności przez przyjęcie specjalistów.

Następnie min. spraw wewn. zaznacza, z chwilą wydalenia, zgonu, lub wystąpienia pracownika, miejsce tych winni zajmować pracownicy z innych wydziałów, które posiadają nadmierną liczbę pracowników.

Po za etatami do pracy nadzwyczajnej, terminowej i koniecznej mogą być przyjmowani

jedynie praktykanci i aplikanci,

jednakże ilość tych pracowników nie może przekraczać 2 proc. zatwierdzonych etatem personalnym pracowników Następnie min. spraw wewn. zaleca

obniżyć kredyty preliminowane na koszta podróży i djety

i ograniczyć ilość tych podróży do minimum.

Dalej min. spraw wewn. nakazuje

obniżyć dopłaty miasta do kolonji mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskiem.

przedewszystkiem w drodze wydatniejszego zwiększenia dochodów z czynszów, gdyż czynsze te są niewspółmiernie niskie, w stosunku do przeciętnej wysokości komornego w domach nowo wybudowanych prywatnych.

W związku z tem min. spraw wewn. nakazuje

wypowiedzieć dotychczasowe niekorzystne umowy z lokatorami.

Pozatem winny ulec znacznemu okrojeniu wydatki na administrację kolonji na Polesiu. Następnie nakazuje min. spraw wewn. obniżyć wydatki na materjały piśmienne, szycie akt, umundurowanie itp. W celu wyrównania budżetu min. spraw wewn. zaleca zredukować wydatki na zaprzęgi, utrzymanie samochodów, bilety tramwajowe, wszelkie przewozy, które winny być ograniczone do minimum zaś wydatki osobowe w tym dziale, powinny ulec jaknajostrzejszej kontroli.

Dalej min. spraw wewn. zaleca skreślić lub zmniejszyć subwencje dla instytucyj nie wypełniających funkcyj zastępczych za gminę, względnie realizujących te same czynności co gmina, a w pierwszym rzędzie należy

skreślić subwencje na szkoły im. Borochowa, im. Medema,

albowiem szkoły te nie posiadają praw publicznych i władze szkolne nosiły się z zamiarem zupełnego zamknięcia tychże. Tak samo ulec mają skreśleniu subwencje udzielane dla

prywatnych kursów wieczorowych,

tembardziej, że słuchacze mogą uczyć się w szkołach wieczorowych miejskich

Z kolei zalecono redukcję względnie skreślenie subwencyj udzielanych uniwersytetom robotniczym, których na terenie Łodzi jest 5, przytem min. spraw wewn. zaznaczyło, że między innemi

Gospoda Robotnicza jest instytucją o działalności szerszemu ogółowi nieznanej.

Następnie skreśleniu mają ulec subwencje udzielane niemieckiemu uniwersytetowi robotniczemu, niemiec. t-wu teatralnemu.

Pozatem w reskrypcie swym M. S. Wewn. zaleca Magistratowi uprościć procedurę dokonywanych drobnych napraw w szkołach powszechnych, jak to dorabiania kluczy, przerabiania zamków, względnie innych drobnych przedmiotów, albowiem obecnie

dokonanie drobnej naprawy wymaga przeprowadzenia sprawy przez 5 wydziałów,

co pociąga za sobą zbędną stratę czasu. Wobec tego zalecono przydzielić dla każdej klasy kierownikowi szkoły 10 zł. na rok, dla celów drobnych poprawek.

Następnie ze względu na ogólne obniżenie zarobków, potanienie artykułów żywnościowych, magistrat m. Łodzi w związku z ograniczeniem budżetu na rok 1931-32 winien zmniejszyć wydatki na utrzymanie wychowanków sierocińców, domów starców i t.p.

Pozatem Min. S. Wewn. nakazuje

wstawić do budżetu sumę zł. 450.000 zł. na wykonanie obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych względnie dokonania wypłat dodatku tym nauczycielom na mieszkanie.

Zarządzenia powyższe, jak również zalecenia, magistrat m. Łodzi winien wziąć do rozpatrzenia

sporządzić nowy preliminarz budżetowy wydatków,

który winien być w jaknajkrótszym czasie wniesiony do rady miejskiej celem uchwalenia, następnie w terminie niedłuższym niż 2 miesiące przesłany do ponownego zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych.

Należy zaznaczyć, że obecnie Min. S. Wewn. zatwierdziło jedynie budżet miasta Łodzi w dochodach zwyczajnych, gdy natomiast tenże budżet w wydatkach zwyczajnych może być realizowany przez Magistrat m. Łodzi, który ma wolną rękę w działaniu, z tem jednak zastrzeżeniem że wydatki miesięczne budżetowe nie przekroczą

1/12 ostatecznej sumy rocznych wydatków zwyczajnych określonych przez ministerstwo s. wewn.

Ministerstwo Spraw Wewn. zatwierdziło pozatem budżet administracyjny wydatków i dochodów nadzwyczajnych z tem jednak zastrzeżeniem, że wydatki nadzwyczajne pokrywane będą

z subwencyj i pożyczek długoterminowych

otrzymywanych przez samorząd łódzki, nigdy zaś i pod żadnym pretekstem z dochodów zwyczajnych, oraz pod warunkiem, że dniówka niewykwalifikowanego robotnika zatrudnionego przy robotach nie będzie przekraczać 5 zł.

Równocześnie M.S. Wewn. zastrzegło, że w budżecie zwyczajnym stawkę płacy dziennej dla robotników niewykwalifikowanych należy stosować do robotników zatrudnionych przy robotach miejskich. Zarządzenie Min. S. Wewn. motywuje tem, że przez zmniejszenie zarobków, zwiększą się możliwości zatrudnienia większej liczby robotników przez dłuższy okres czasu, co w konsekwencji przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

Dalej Min. S. Wewn. zwraca uwagę magistratowi m. Łodzi na uskutecznienie zmian w przędsiębiorstwach miejskich w myśl zaleceń Min. S. Wewn. z dnia 28 maja ub. r., szczególnie zaś podniesienie rentowności tych przedsiębiorstw oraz ich samowystarczalności, a mianowicie gazowni miejskiej i miejskiego kinematografu oświatowego, działu zaopatrywania, majątku rolno-leśnego, stajni i garażu i t.p. w związku z czem Min. S. Wewn domaga się zrealizowania tychże zaleceń.

Niezrealizowanie zaleceń powyższych w najkrótszym czasie ma być przez Magisrat wyjaśnione i usprawiedliwione.

Dalej Min. S. Wewn. stwierdza, że większość przedsiębiorstw miejskich

nie prowadzi rachunkowości podwójnej,

dlatego też z dniem 1 stycznia 1932 roku wszystkie te przedsiębiorstwa muszą wprowadzić u siebie system podwójnej księgowości.

W końcu Min. S. Wewn. zaznacza, że magistrat m. Łodzi winien przystąpić do gruntownej rewizji organizacji przedsiębiorstw miejskich, ewentualnie do likwidacji tychże, biorąc pod uwagę, że przedsiębiorstwa komunalne, istniejące na zasadach przedsiębiorstw przemysłowych czy handlowych mają być prowadzone w ten sposób, by uzyskiwane z nich dochody przynajmniej pokrywały koszty eksploatacji i przynosiły zyski przynajmniej w granicach normalnego oprocentowania kapitału zakładowego, które winny stwarzać tak zwany kapitał renowacyjny

W końcu Min. S. Wewn. stwierdza, że

kinematograf miejski nie przynosi dochodów,

a to dzięki nadmiernym kosztom administracyjnym, które wynoszą 30 proc. ogólnej sumy wydatków, jak również niewłaściwego prowadzenia. Dlatego też M. S. Wewn. zaleca

wydzierżawienie kinematografu miejskiego

z tem że Magistrat m. Łodzi miałby prawo w odnośnych dniach i godzinach urządzać odczyty i przedstawienia. Również zaleca wydzierżawienie majątków rolno-leśnych i gazowni miejskiej, które to przedsiębiorstwa również wskutek złej gospodarki,

pochłaniają ogromne koszta administracyjne.

Tak samo zalecono zmniejszyć wydatki administracyjne kolonji mieszczącej się na Polesiu Konstantynowskiem o połowę przez przeprowadzenie redukcji personelu administracyjnego, nie wydatkowanie na specjalne umundurowanie służby na temże Polesiu a następnie

podniesienie czynszu komornianego

by w ten sposób kolonja mieszkaniowa na Polesiu Konstantynowskim była samowystarczalną i nie obciążała budżetu miejskiego.

Zamierzenia te, zaznacza Min. S. Wewn. winny być natychmiast wykonane i odnośne sprawozdania winny być o wykonaniu powyższych zaleceń nadsyłane Ministerstwu. (a).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Występy Trupy Wileńskiej.

Dziś w czwartek o godzinie 9-ej wieczorem i w sobotę o godz. 4-ej po poł „Skąpiec" w niezrównanej interpretacji A Samberga

Jutro w piątek premjera komedji Szaloma Asza „Motke Złodziej". W roli tytułowej znakomity A. Samberg. W sobotę o godz. 12-ej w poł fascynujący „Młyn" Bergelsona. — Ceny najniższe.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w czwartek o godz. 9-ej wiecz premjera wielkiej, szlagierowej rewji w 2-ch częściach i 22 obrazach pióra: Bolskiego, Hemara, Pietraszka, Sygietyńskiego, Tatarkiewicza, Toma, Własta i Starskiego p. t „Perły Łodzi" Wystawiony wielkim nakładem kosztów, rozgrywający się na tle przebogatych dekoracji i kostjumów spektakl ten posiadać będzie rozmach najlepszych paryskich music-hallów. Z wielu sensacji rewji wymienić należy: „Automat teatru rewji", „W królestwie pereł", „Mauzoleum osobliwości", „Gorgona", „Najpiękniejsze polki świata", „Rzymska parada". Oprócz najlepszych sił Teatru Miejskiego wystąpią: znakomita śpiewaczka Sława Orłowska, młody utalentowany piosenkarz Aleksander Suchcicki, świetni tancerze: Ostrowski i Szmar, Reżyserja K Tatarkiewicza, Dekoracje B. Kudewicza. Widownia zabezpieczona od deszczu i chłodu Powrót tramwajami zapewniony. Ceny zniżone

WYSTĘPY JULJUSZA OSTERWY W TEATRZE KAMERALNYM.

Znakomity mistrz Juljusz Osterwa przybywa ze słynnym zespołem „Reduta" do Łodzi, ażeby w Teatrze Kameralnym kreować popisowa rolę w kapitalnej komedji Caillavet'a, Flers'a i Rey'a „Ładna historja". Dane będą cztery przedstawienia a to: w piątek, sobotę, niedzielę i w poniedziałek o godz. 9-ej wieczorem. Bilety przy ulicy Traugutta Nr. 1.

DZIŚ PREMJERA W „RAKIECIE".

Teatr rewjowy w Łodzi p.n. „Rakieta" przy ulicy Ogrodowej 18 występuje dziś z rewelacyjną premjerą wspaniałego widowiska w 2-ch częściach i 22-ch obrazach, pióra: Własta, Toma, Hemara, Starskiego Sygietyńskiego i Brzeskiego pod frapującym i wiele mówiącym tytułem: „Bez koszulki".

W rewji „Bez koszulki" wystąpi cały zespół „Rakiety" z Gierasińskim, Żelską, Bolciem Kamińskim, Lopkiem Boruńskim, Sielańskim, Brzozówną, Garelikówna, Patkowskim, Duranowską, Urbańskim i Skorasińskim na czele. Udział 12-tu Lucjana-girls w zupełnie nowym składzie i niezliczonej ilości statystów. Z poszczególnych numerów sensacyjnej premjery wymienić należy obrazy: „Kocha, lubi, szanuje!", „Argonauta", „Synek przyjechał, i expose Lopka. Nad całością czuwa dyrektor artystyczny Kazimierz Brzeski, kierownik literacki Tadeusz Sygietyński, reżyser główny, Stefan Orzechowski, kapelmistrz Daniel Kleidt, baletmistrz Zygmunt Patkowski i wreszcie dekorator artysta malarz Bolesław Kudewicz.

Rewja „Bez koszulki", będzie zarazem ostatnim występem głośnego króla humoru polskiego króla komików rewjowych, mistrza Romualda Gierasińskiego.

„ZŁOTA KACZKA".

Teatr rewji „Złota Kaczka" od dziś prezentuje nową sensacyjną rewję p. t. „Prawdziwe Perły".

W programie tym wystąpi ulubienica Łodzi p Irena Różyńska oraz świetny duet taneczny teatru „Wesołego Wieczoru" w Warszawie pp. Janina Prokopiakówna i Stanisław Heimrich i inni W programie tym skoncentrowane są największe szlagiery stolicy

Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 8-ej i 10-ej wieczorem.

Sensacyjna mowa Stalina.

Pełny tekst rewelacyjnego przemówienia dyktatora Rosji.

Dzienniki moskiewskie dopiero teraz odają pełny tekst mowy Stalina w dniu 3 czerwca, mowy, której ogłoszenie ywołało tak wielką sensację zarówno Rosji jak i zagranicą.

No początku mowy Stalina zastanaia się nad tem, dlaczego rozwój przeysłu sowieckiego jest dziwnie **„pstry niejednolity“**. Pewne gałęzie przemyłu sowieckiego w ciągu ostatnich 5 mieęcy zwiększyły swą produkcję o 40—0 procent, podczas gdy inne tylko o 6—0 procent.

Przyczyny tego stanu widzi Stalin w **chaotycznej gospodarce“**. Jednym z łównych objawów tego chaosu jest **otychczasowy system wynagradzania obotników w Sowietach.**

— Dotychczasowa sowiecka taryfa łac — powiada Stalin — zaciera różnie w wynagrodzeniu robotnika wykwafikowanego i niewykwalifikowanego, raz różnice w wynagrodzeniu **za pracę ężką i za pracę lekką.** Takie zrównaie płac prowadzi do tego, że niewykwafikowany robotnik nie interesujący się obotą zalicza się do wykwalifikowaych, nie ma już możności iść naprzód, zuje się jak **„letnik“ w fabryce, pracuje hwilowo tylko żeby „popracować“ trohę i pójść przed siebie** w inne miejsce zukając szczęścia. Zaś wykwalifikoany robotnik przechodzi z miejsca na iejsce, szukając takiego miejsca gdzie ależycie ocenią jego kwalifikacje.

— Aby usunąć zło — twierdzi Stalin - należy zmienić taryfę cen, a na jej iejsce stworzyć taką taryfę którabyrała pod uwagę **różnicę istniejącą mięzy pracą wykwalifikowanego a niewywalifikowanego robotnika, między praą ciężką a lekką.**

— Nie można znosić dłużej aby rootnik zatrudniony w żelaznym przemyle zarabiał to samo co „podmetalowzczyk“, aby maszynista kolejowy tylearabiał co „perepiszczyk“. Marks i Lein mawiali, że różnica między pracą ykwalifik. a niewykwalifik. robotnika znawana będzie nawet w ustroju socjastycznym, nawet gdy przestaną istnieć klasy“. **Nawet w ustroju socjal. płacić ę ma za pracę, a nie „po potrebności“.**

— Kto ma rację? Marks i Lenin, czy „urawniłowcy“. Trzeba przyznać że rację mają Marks i Lenin. A wynika stąd to, że kto po dziś dzień stosuje starą taryfę „pryncypjalnie“, nie odgraniczając pracy wykwalifik. robotników od niewykwalifik. ten **kłamie, że jest marksistą i kłamie, że jest leninistą“.**

Dalej dowodzi Stalin, że chcąc stworzyć „nie płynne“ kadry robotników, należy ich zabezpieczyć, wynagradzając ich w stosunku do ich kwalifikacyj. **Trzeba „wydźwignąć“ w górę robotnika — a uczynić to można tylko zmieniając taryfę płac.** Gdy się w tym duchu zmieni taryfę płac robotniczych otworzy się perspektywy dla niewykwalifik. robotników, da się im impuls i chęć współzawodniczenia i „dogonienia“ wykwalifikowanych kolegów.

Obecnie — dowodzi Stalin — panuje pod tym względem **wielki nieład, zanik odpowiedzialności za powierzoną robotę, za powierzoną maszynę, za powierzony instrument.** Przy braku odpowiedzialności niema mowy o rzetelnej pracy, o ulepszeniu metod i podnoszeniu produkcji.

Następnie Stalin dowodzi, że jednostki obdarzone zdolnościami i inicjatywą **muszą być kierowane na stanowiska kierownicze i lepiej opłacane,** i że na to nie należy żałować pieniędzy i mówi:

— Wśród bezpartyjnych jest sporo ludzi zdolnych. To nie może być przeszkodą w „wydźwigiwaniu“ ich na kierownicze stanowiska. Przeciwnie właśnie ich należy otaczać specjalnemi względami i pchać na kierownicze stanowiska, **aby zrozumieli, że partja umie ocenić zasługi zdolnych pracowników.** Niektórzy towarzysze odsuwają nieraz utalentowanych i pełnych inicjatywy „bezpartyjników“, wysuwając na pierwsze miejsce partyjnych towarzyszów, chociażby **nie dorównywali tamtym zdolnościami. Niema nic „głupszego i bardziej reakcyjnego“ od tej, za przeproszeniem „polityki“.**

W dalszym ciągu tak Stalin mówi o stosunku do „starej“ inteligencji i burżuazji:

„Dwa lata temu część najbardziej wykwalifikowanej inteligencji burżuazyjnej zarażona była trucizną „szkodzenia państwu“. Jedni czynili to świadomie, inni pokrywali grzechy szkodników, inni udawali neutralność, inni wahali się między sowiecką władzą a „szkodnikami“.

— Rząd sowiecki mógł stosować tutaj tylko jedną politykę — ścigania otwartych wrogów, pouczenia neutralnych i przyciągnięcia lojalnych. Tak było dwa lata temu. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. **Dawniej była polityka „pogromu“ szkodników, dzisiaj będzie polityka „przyciągania“ lojalnych przedstawicieli burżuazyjnej inteligencji.** Byłoby głupiem traktować każdego inżyniera i technika starego reżimu jako przestępcę i szkodnika.

Poza tem Stalin stawia tezę, że trzeba dla rozwoju produkcji **zwiększyć tempo „odkładania pieniędzy“, „nazbierania pieniędzy“.**

Podkreśla, że stare źródła „nazbierania“ wysychają i trzeba szukać nowych.

Jako największe źródło „nazbierania“ Stalin uważa „oszczędność“.

„Jest faktem, że w naszych przedsiębiorstwach dawno już przestano liczyć, kalkulować, bilansować“ powiada z melancholją.

Stalin przyznaje, że ciężki przemysł nie dawał dotąd możności „nazbierania“ i że trzeba tak zrobić, by stał się źródłem dla zdobycia pieniędzy.

A dlatego trzeba zniszczyć rozrzutność, wprowadzić kalkulację, obniżyć koszt własny, i „zbierać!“

Dnia 8 lipca po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w kwiecie wieku nasza najukochańsza córka, siostra, bratowa i ciotka

LEONIA WIERNIKÓWNA

przeżywszy lat 25.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś w czwartek 9 lipca o godz. 12-ej z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 27, o czem zawiadamia w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

Turniej zapaśniczy

w cyrku sportowym

Dziś w czwartek, dnia 9-go lipca r. b. w popularnym cyrku sportowym w Łodzi, który rozbił swoje namioty na placu przy ul. Narutowicza, rozpoczyna się wielki międzynarodowy turniej atletów, o wysokie nagrody pieniężne.

Tegoroczny turniej zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na zapowiedziany udział wszechświatowej sławy zapaśników. Oto lista zapaśników, których ukazanie się na ringu łódzkim niewątpliwie wywoła ogromne zainteresowanie i będzie sensacją tegorocznego sezonu sportowego.

Pinecki Leon — „król podw. nelsona“. Zdobywca pierwszej nagrody i złotego pasa miasta Berlina, a ostatnio zwycięzca i zdobywca tytułu mistrza państw słowiańskich w Pradze Czeskiej. Polski olbrzym z Poznania.

Jaago Jan—pięciokrotny mistrz świata. Estonja.

Pooshoff Zygmunt — mistrz świata. Zwycięzca wszystkich tegorocznych turniejów amerykańskich. Herkules z frankfurtskiej Makabi.

Martynoff Dymitr—wielokrotny mistrz świata. Tegoroczny wicemistrz świata, t. zw. „człowiek ze stali“. Bułgarja.

Saint Mars Raoul — b. kapitan legji cudzoziemskiej, champ. świata. Marokko.

Szczerbiński Józef — klasyczny zapaśnik. Mistrz Warszawy.

Wajnura Hadzi — champion Mandżurji.

Stibor Uxa — b. student z Chorwacji, obecnie obywatel m. Łodzi.

Sasorski Adam — b. mistrz polskich amatorów.

Cudakow Grigorij — b. marynarz floty Czarnomorskiej. Odessa.

Śpiewaczek Franc. — Champ. Czechosłowacji.

Krumin Jan — instruktor wych. fizycznego łotewskiej policji. Ryga.

Steinke Max — mistrz świata średn. wagi. Berlin.

Vladescu Romano. — Champion Rumunji.

Luppa Oskar — mistrz Europy. Niemcy.

Pozatem mają przybyć inni zapaśnicy.

Na arbitra Międz. Związek Atlet. delegował jednego z lepszych w Europie sędziów p. Józefa Brańskiego z Warszawy, który przybywa do nas z turnieju w Berlinie.

Zawody zapaśnicze rozpoczynają się o godz. 8.30 wieczorem, poprzedzone prezentacją wszystkich przybyłych zapaśników.



Pijcie zdrowotną herbatę **Matte Paraná**

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

- „SPLENDID“ -

Rekordowy III-ci tydzień! —— Ostatnie dni!

...mielsze i najgłębsze od czasów istnienia kinematografji arcydzieło filmowe p. t.

„ŚWIATŁA i CIENIE MACIERZYŃSTWA“

Film o wzajemnych stosunkach między mężczyzną i kobietą!
Film o miłości, małżeństwie i macierzyństwie!
Film opisujący niecne praktyki „fabrykantek aniołków“!
Film, będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt!
Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka!
NAJPIĘKNIEJSZA SYMFONJA FILMOWA NA CZEŚĆ CIAŁA KOBIECEGO!
TYLKO DLA DOROSŁYCH I TYLKO DLA LUDZI O SILNYCH NERWACH.

Początek o godz. 6-ej po poł.

Do klasy ósmej

przyjmowani będą uczniowie tylko w wyjątkowych wypadkach.

Kuratorjum szkolne okręgu łódzkiego przesłało dyrekcjom szkół zarządzenie w sprawie przyjmowania uczniów do 8-ej klasy.

Często zdarza się, że do klasy ósmej zgłaszają swe wstąpienie uczniowie, którzy nie otrzymali matury lub z innych przyczyn nie mogą już uczęszczać do swej szkoły.

Tylko w wyjątkowych wypadkach można przyjmować uczniów do klasy ósmej, gdy np. rodzice ucznia przeprowadzili się do innego miasta, gdy szkoła do której uczęszczał, została zlikwidowaną i t. p.

Podania w sprawie przyjęcia ucznia do klasy ósmej mogą być kierowane do kuratorjum do 10 grudnia z dokładnie umotywowanym wnioskiem, przyczem podania po tym terminie nie będą rozpatrywane. (b)

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa.

Na noże.

Krwawa zemsta rywala.

W dniu wczorajszym we wsi Drążek pod Łodzią, podczas scysji między 26-letnim Stanisławem Olejniczakiem a 27-letnim Kazimierzem Walczakiem, ten ostatni, pchnięciem noża pozbawił życia Olejniczaka.

Zabójca został ujęty.

Jak wykazało dochodzenie, tło morderstwa byoł następujące:

Przed dwoma laty Walczak przyszedł do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Przez dwa lata pracował, a ostatnio wrócił na wieś.

Przed wyjazdem do Łodzi Walczak starał się o względy 18-letniej wówczas Janiny Motylówny.

Obecnie, po powrocie do domu, Walczak nadal pretendował do ręki Motylówny, ta jednak, na wieść, iż „narzeczony“ jest chory wenerycznie, odepchnęła go.

Walczak, dowiedziawszy się, iż względy Motylówny pozyskał sobie Olejniczak, zapałał nienawiścią do szczęśliwszego rywala, czemu dał wyraz w dniu wczorajszym.

Zabójcę odstawiono do więzienia w Łęczycy, do dyspozycji sędziego śledczego. (p)

—o—

KINO-TEATR „PRZEDWIOŚNIE“.

Dziś i codziennie podwójny program w kino teatrze „Przedwiośnie“.

„Dama w Gronostajach“, jest obrazem o silnem podłożu erotycznem. Jest jednym z tych rzadkich filmów, które wywierają na widzach niezatarte wrażenie. Role główne kreują Corinne Grifith i Francis Bushman.

Drugi film „Za głosem serca“ jest dramatem duszy kobiecej, która dla męża nie zna granic poświęcenia, osnuty całkowicie na tle dzieła Dostojewskiego w głównych rolach utalentowana gwiazda nasza Lili Romska.

Nad program—ciekawe aktualności filmowe

Łódź 9 lipca 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 9 lipca 193

Nie licytować mebli domowych.

Czy można odpowiadać „wszystkiem" za zaciągnięte zobowiązania.

Stare ustawy są, jak stare ubrania: **Żadna przeróbka im nie pomoże.** Leżą na ciele społeczeństwa wyrośnięte i śmieszne, a przez „luki" ich świeci golizna. To też z uśmiechem ironicznym czytamy taki podstawowy przepis: „Ktokolwiek obowiązany jest osobiście, winien dopełnić swego obowiązku z całego swego majątku ruchomego i nieruchomego, teraźniejszego i przyszłego".

Pomijając już ten **„przyszły majątek"**, który jako nieistniejący w chwili obecnej wogóle nie może wchodzić w rachubę, a w momencie, gdy wejdzie w rachubę, przestanie być „przyszłym", **stanie się teraźniejszym** — pomijając już tę wadę logiczną powyższego przepisu z 1825 roku, wypada się dziś zastanowić nad tem, czy też rzeczywiście **dłużnik całym swoim majątkiem odpowiada za zaciągnięte zobowiązania.**

Napozór odpowiedź na to pytanie nie może być inna, jak tylko twierdząca. Na szczęście dla dłużnika odpowiedź ta jest tylko **pozornie trafna.** Przepisy egzekucyjne dotyczące zajęcia i sprzedaży majątku ruchomego wyłączają cały szereg przedmiotów niezbędnych codziennego użytku z pod działania tego przepisu, który każdą cząstkę majątku dłużnika chciałby uważać za **„wspólny zastaw na rzecz wierzycieli".** Trzeba przytem pamiętać, że ustawa jest stosowaną w lwiej części przypadków do takich dłużników, którzy nie wiele mają więcej niż te przedmioty najniezbędniejsze — jak **pościel, łóżka, bielizna, naczynia, ubrania itp.**

Ustawa nie włączyła do tego wyliczenia innych sprzętów domowych — jak stoły, krzesła i szafy. Włączyło je życie. Chyba tylko bardziej zawzięty niż rozumny wierzyciel skieruje egzekucję do mebli. Jeżeli chodzi o wierzytelność sięgającą 1000 złotych, to przy obecnych cenach szacunkowych komorników **trzebaby dokonać zajęcia mebli w jakiemś pałacowem mieszkaniu 10—12 pokojowem**, by taką sumę pokryć. Co więcej. Sprzedaż z licytacji publicznej — jeżeli wogóle dochodzi do skutku — nie daje wierzycielowi spodziewanego rezultatu, wobec **stałego udziału w niej zawodowych licytantów, ułatwiających dłużnikowi odzyskanie rzeczy sprzedawanych.**

Możnaby na powyższą argumentację powiedzieć, że robi „aus der Not — eine Tugend", że to, co szumnie nazwaliśmy „życiem", jest w rzeczywistości tylko wynikiem wadliwej organizacji organów wykonawczych sądowych (komorników). Tak jednak nie jest. Zmowy między zawodowym licytantem a dłużnikiem żaden przepis skutecznie nie wykluczy. Nawiasem mówiąc: **Kto ma „wyrzucać za drzwi" owych zawodowców?** Kto może bezapelacyjnie ustalić, że ten właśnie człowiek jest zawodowym licytantem? Czy udzielenie komornikowi uprawnienia do segregowania licytantów, dopuszczania jednych i wykluczania innych — nie otwiera możliwości jeszcze gorszych nadużyć, i to zarówno na szkodę wierzyciela, jak i dłużnika. Chyba z tem się trzeba zgodzić: **jak długo istnieć będzie egzekucja przez sprzedaż publiczną, tak długo będą rozmaitego kalibru licytanci i tak długo z ich szeregów iść będzie pomoc dla dłużnika.**

Na zasadzie powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, iż egzekucja na ruchomościach domowych dłużnika — tam, gdzie ona jest ustawowo dopuszczalna — daje wierzycielowi **minimalną możność zaspokojenia swego roszczenia.**

Ten pozaprawny, a raczej pozaustawowy, układ stosunków jest wynikiem wyraźnie i słusznie odczutej potrzeby ochrony dłużnika przed zupełną ruiną gospodarczą i zdeklasowaniem społecznem. I tutaj — w psychice społeczeństwa — leży źródło poważnej różnicy między przywiązaniem do mebli domowych a „przywiązaniem" do innego majątku (towaru etc.). Pomijając już czysto uczuciowe momenty („wśród tych gratów stawiałem pierwsze kroki"), posiadanie pewnej ilości mebli umożliwia utrzymywanie stosunków towarzyskich z ludźmi tej samej sfery zawodowej czy intelektualnej, umożliwia dalszy byt i dorobek. Brak tych kilku mebli rzuca dotychczasowego ich właściciela **poza nawias dotychczasowych „znajomych", deklasuje go.**

I znów chciałoby się coś złośliwego powiedzieć, o starych ustawach, bo prawo obowiązujące zakazuje zajęcia obrazów świętych, koni kozackich i łóżek, a dziś stół i szafa są niejednokrotnie ważniejszym sprzętem niż to... **małowartościowe łóżko.**

Nie dość na tem. Za ograniczeniem odpowiedzialności dłużnika i za wyjęciem jego ruchomości domowych z ram przedmiotów, do których można skierować egzekucję, przemawiają jeszcze i dalsze względy słuszności.

Przedewszystkiem rozwój prawa: od odpowiedzialności wszystkiem, **nawet własnem ciałem** (porównać „kupca Weneckiego" i jego funt żywego ciała ludzkiego), do bardziej humanitarnych form odpowiedzialności za długi. Wszak w Stanach Zjednoczonych tworzy się nawet masy majątkowe nieruchomości niezbywalnych jako „ogniska rodzinne" („homestead"). Skoro nowoczesny rozwój myśli etycznej i prawnej idzie w kierunku ochrony dłużnika, to nie można się dziwić, że u nas — pod rządami przestarzałych ustaw — **dłużnik, obchodząc prawo, bierze sobie sam to, czego mu ustawodawca dotąd dać zapomniał.**

Dużo się mówi i pisze o ochronie wierzyciela. Nie wolno zapominać i o dłużnikach choćby dlatego, że więcej jest dłużników niż wierzycieli.

Dr. M. S.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 7 lipca Bawełna amerykańska — zamknięcie: lipiec 5.35, sierpień 5.37, wrzesień 5.39, październik 5.41, listopad 5 44, grudzień 5.48 styczeń 5 54, luty 5.55, marzec 5.59, kwiecień 5 63, maj 67, czerwiec 5.70.

Liverpool, 7 lipca. Bawełna egipska — zamknięcie: wrzesień 8 36, październik 8.37, listopad 8,51 styczeń 8 56, marzec 8.70. Loco 8 50.

Aleksandrja 7 lipca, Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: lipiec 15 46, listopad 16.73, styczeń 17.11, marzec 17 47. Ashmouni: sierpień 11 34, październik 11,72, grudzień 11.93, luty 12 16.

Nowy York, 7 lipca, Bawełna amerykańska— zamknięcie: Loco 9.95 Kontrakty: lipiec 9.77, sierpień 9 89, wrzesień 10.01, październik 10.16, listopad 10 25, grudzień 10.38, styczeń 10.48, luty 10 58, marzec 10.67, kwiecień 10.76. maj 10 86.

Nowy Orlean 7 lipca, Bawełna amerykańska — zamknięcie: Loco 9.78, lipiec 9 78, październik 10 13, grudzień 10.36, styczeń 10.46, marzec 10 66, maj 10.83

Sezonowe ożywienie w Bielsku.

Przemysł otrzymał zamówienia zagraniczne

Bielski przemysł wełniany przystąpił w czerwcu do produkcji na tegoroczny sezon zimowy, przyczem pracuje obecnie przedewszystkiem nad *zamówieniami zagranicznemi*, których wykonanie opóźniło się z powodu strajku w miesiącu maju. Dostawa powyższych towarów rozpoczęnie się już w bież. miesiącu, ponieważ wywożone są one także na rynki odleglejsze, wobec czego liczyć się należy z dłuższym transportem.

Przyspieszone zostaje równocześnie *wykonanie dostaw dla Austrji*, gdzie z dniem 15 lipca następuje podwyżka cła na tkaniny wełniane. Z przyczyny tej zaważyć się daje w bielski mprzemyśle wełnianym pewne *sezonowe ożywienie*, głównie w tkalniach wełnianych. Wstrzymanie produkcji w miesiącu maju miało tę dobrą stronę, iż wpłynęło na znaczne zmniejszenie się zapasów tkanin wełnianych letnich i niesezonowych na składach fabrycznych. W handlu detalicznym zbyt modnych materjałów letnich, męskich i damskich, poprawił się nieco, dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym.

O ile chodzi o produkcję modnych materjałów zimowych na potrzeby rynku wewnętrznego, przemysł ocenia możliwości zbytu nie bardzo pomyślnie. Istnieją bowiem jeszcze *znaczne zapasy tkanin zimowych w handlu*, ponadto zubożenie warstw średnich, liczne redukcje i zmniejszenie poborów, wpłynąć muszą na spadek pojemności rynku wewnętrznego.

Strejk włókniarzy w Białymstoku

z powodu dokonanych potrąceń z płac

Białystok, 8 lipca.

Dziś od samego rana wybuchł we wszystkich fabrykach włókienniczych w Białymstoku strajk. Strajkują wszystkie fabryki, z wyjątkiem dwuch małych, zatrudniających około 50 robotników. Strajk ma podłoże ekonomiczne i został wywołany z powodu potrącenia robotnikom 6 proc. dotychczasowych zarobków oraz w związku z nowemi zmianami w regulaminie zatrudnienia robotników.

Strajkiem kieruje PPS. CKW. oraz „Bund". Wśród przywódców widać usiło wania aby rozszerzyć strajk białostocki na wszystkie fabryki włókiennicze w Polsce.

Najnowsza rewelacja dźwiękowa!

„Łódź Podwodna S 44"

Są kobiety, stworzone jedynie dla uciech zmysłowych, kobiety które uznają tylko pode namiętności,
— kobiety których poślubić nie wolno. —

„Łódź Podwodna S 44"

wyświetlana była w 276 kinach w Chicago, 921 kinach w New-Jorku przez 479 dni bez przerwy.

Od jutra w GRAND KINIE.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj na łódzkim rynku walu[tow]ym obracano dolarami w godzinach rannych 8.98 w placeniu, 9.01 w żąda[niu]. Po otrzymaniu przez rynek biulety[nu] giełdy warszawskiej, która przyni[osła] poważne obniżenie kursu oficjalnego, jeden punkt za dolara żądano 9.01.

Wieczorem nieco zwiększone za[po]trzebowanie na dolary spowodow[ało] zwyżkę kursu do 9.00—9.02.

Tendencja spokojna. Obroty małe. [Na] giełdzie warszawskiej intensywnie pos[zu]kiwano akcji Banku Polskiego, któr[ych] kurs zwyżkował do 122.

Listy zastawne posiadają tenden[cję] utrzymaną. (j)

Kartel pończoszniczy

ma powstać w czasie najbliższy[m]

Jak już w swoim czasie donosiliś[my] komisja organizacyjna kartelu pończo[szników] w Łodzi, przystąpiła do zbiera[nia] deklaracji, zgłaszających swoje przys[tą]pienie do kartelu.

Jak się dowiadujemy obecnie, wsz[ys]cy członkowie związku dzianego zai[nte]resowani w produkcji pończoch kotonowych deklarację odpowiednią podpisa[li].

Obecnie związek przesłał deklara[cje] do stowarzyszenia fabrykantów wy[ro]bów pończoszniczych w Łodzi, które stowarzyszenie zajmować się będzie z[eb]raniem dalszych podpisów.

Deklarację przystąpienia do kar[telu] stowarzyszenie podpisała już m. in. f[irma] N. Ejtingon i S-ka w Łodzi.

Po zebraniu conajmniej 60 proc[ent] podpisów zwołane zostanie walne zeb[ranie] fabrykantów pończoszniczych, kt[óre] już ostatecznie przystąpi do utworze[nia] kartelu. (ag).

Walne zebranie

spółki akcyjnej K. E. Ł.

Onegdaj odbyło się walne zebra[nie] akcjonarjuszy Sp. Akc. „Kolej Elektry[czna] na Łódzka".

Walne zebranie zatwierdziło bilans rok 1930, przyczem została przyznana ub. rok dywidenda w wysokości 5 pr[oc].

Posiadacze akcyj tramwajowych od dnia wczorajszego otrzymują pow[yż]szą dywidendę. (j)

—o—

Giełda pieniężna

Wczorajsze zebranie giełdy walu[to]wo-dewizowej odbyło się przy uspo[so]bieniu przeważnie słabem dla dew[iz i] walut, zwłaszcza dla dolara gotówko[we]go, Londynu, New Yorku oraz Italji. [Za]potrzebowanie było normalne. W tr[an]zakcjach międzybankowych obraca[no] Berlinem po 211.85. Kursy dewiz no[to]wano: wypłata telegraficzna na N[ew] York — 8.925, Belgja — 124.65, Lond[yn] — 43.42 i pół, Paryż — 34.98, New Y[ork] — 8.92, Praga — 26.44 i pół, Szwajca[rja] — 173.24, Wiedeń — 125.45, Italja 46.74, dolar Stanów Zjednoczonych 8.99. —

AKCJE: Na rynku akcyjnym zaz[na]czyło się nieco większe ożywienie p[rzy] wybitnej zwyżce kursów Banku Pols[kie]go. Notowano: Bank Polski — 119.5 122, Bank Handlowy — 98, Sole pota[so]we — 90, Chodorów — 110, Cukier W[ar]szawski — 24.50, Węgiel — 22.50. [Mo]drzejów — 5.75, Starachowice — 9.

PAPIERY PROCENTOWE: W [no]towaniach dzisiejszych papiery procen[to]we pozostały bez większych zmian, p[o]watne natomiast kształtowały się n[ie]... szawy. Notowano: 4% Pożyczka In[we]stycyjna zwykła — 85.25, 5% Premj[o]wa Dolarowa — 49.50 (w obrotach prywatnych), 5% Konwersyjna — 46, 6% D[o]... rowa — 75.50, 10% Kolejowa — ... 8% T. Kr. Przemysłu Polskiego — ... 7% Ziemskie dolarowe — 72.50. 4½% Ziemskie — 50.50, 50.25 i 50.50. ... Warszawy — 71.50, 70.75 i 71, 8% ... dzi — 66.75, 8% Piotrkowa — 62. ... Siedlec — 73, 6% Warszawy 1920 VI emisja — 48.

CASINO

Dziś olśniewająca premjera!

Wspaniała kreacja FOX'A

„OSTATNIA NOC KARNAWAŁU"



Wielki pean miłości poświęcenia i samozaparcia. W rolach głównych:

niezapomniany bohater filmu „Kwiat Algieru" fascynujący **HAROLD MURRAY**

oraz jego urocza partnerka **NORMA TERRIS**

Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Foxa i aktualności krajowe

Początek o godz. 6-ej. **Początek o godz. 6-ej.**

Dźwiękowy Kino-Teatr

LUNA

DZIŚ PREMJERA DZIŚ

Wyjątkowego arcydzieła słynnej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

„KONIEC PANI CHANEY"

Pełen paradoksów życiowych dramat miłosny kobiety z pod ciemnej gwiazdy i młodego arystokraty według sztuki teatralnej Fryderyka Lonsdale, granej w teatrze Małym w Warszawie.

W roli głównej słynna gwiazda filmowa jako młoda adeptka sztuki złodziejskiej, czarująco piękna i dystyngowana

NORMA SHEARER.

Początek seans. o g. 6-ej po poł., w sob. i niedz. o 12-ej w poł., Ceny miejsc po zł. 1.—, 1.50 i 2.—, w sob. i niedz. od 12 do 3 po 50 gr. i 75 gr. Karty premjowe po zł. 1.— na wszystkie miejsca.

PRYWATNE

POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6. TELEFON: **12-333**

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszerska i ginekologiczna.

SZKOŁA KOSMETYCZNA, **Anna Rydel**, Łódź, Śródmiejska 16, m. 7 (dawniej Cegielniana 19), tel. 9-92. Zatwierdzona przez Władze Państwowe, dając prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego.—Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

Dr. med.

Heller

chor. skórne i weneryczne

NAWROT 2

Tel. 179-89.

przyjm. do 10 rano i od 4 - 8

dla pań spec. od 4-5

w niedz. od 11-2 pp.

LOKAL handlowy w śródmieściu w pierwszorzędnym nowoczesnym domu. Centralne ogrzewanie. Zdatny dla instytucji bankowych, Spółdzielni, Stowarzyszeń, Klubów itp. do wynajęcia zaraz. Cena przystępna. Oferty sub. „Lokal Handlowy" do biura ogłoszeń Fuchsa Piotrkowska Nr. 50

Do akt Nr. 1351/30 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Karola 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Marcelego Sachsa i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 940.—

Łódź, dnia 26 czerwca 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Do akt Nr. 1020/31 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go lipca 1931 roku od godz .10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Szofrero" i składających się z dwuch biurek, maszyny do pisania Remington oraz 17 kuponów na ubrania wełniane oszacowanych na sumę Zł. 1280.

Łódź, dnia 13 czerwca 1931 r.

Komornik: J. RZYMOWSKI.

Do sprzedania sypialnia

w dobrym stanie składająca się z łóżek, nocnych stoliczków, dużej szafy, toalety, stoliczków i 2 krzeseł zaraz do sprzedania.

Wiadomość: ul. Srebrzyńska Nr. 87, m. 19 od godz. 1-ej do 6-ej

Akwizytor

do sprzedaży specjalnych maszyn do szycia z pensją i prowizją

POSZUKIWANY.

Perła i Pomorski, Piotrkowska Nr. 69.

LOMBARD. LICYTACJA.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości, Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 31, zawiadamia, że **dn. 20, 21, 22 i 23 lipca** i dni następnych sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać **PRZED DN. 17 LIPCA 1931 R.**, gdyż po tym terminie zastawcy dopłacą koszta probierni państwowej za cechowanie prób i za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim" i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia Nr. 31.

Rutynowany

korespondent

angielsko-niemiecki **POSZUKUJE ZAJĘCIA** w godz. wieczorowych. Zgłoszenia pod „experienced" do admin. nin. pisma.

Do wynajęcia

3-CH POKOJOWE MIESZKANIE parterowe, w nowym domu przy ulicy 11-go Listopada Nr. 37-a, telef.: 204.57 i 102.78

GRAND KINO

Początek o g. 6-ej po poł.

Z powodu wielkiej frekwencji z prolongowano na

jeszcze 2 dni!

Taniec wśród serc

Wzruszający dramat młodych serc. Historja oparta na tle rozbałamuconej młodzieży, która nurzając się w rozpuście marzy stale o... prawdziwej miłości

W rolach głównych:

Joan Crawford, Rod la Rocque, Douglas Fairbanks jr., Anita Page.

NAD PROGRAMY:

„Po wakacjach" komedja w 2 aktach w wykonaniu „Cudownych dzieci"

Dodatek dźwiękowy Metro-Gol wyn-Meyer oraz aktualności krajowe

---

Sprzedawca

obeznany z klijentelą łódzką i zamiejscową

poszukiwany

przez fabrykanta wyrobów włókienniczych branży damskiej. Oferty proszę składać do administracji nin. pisma sub: „Zdolny sprzedawca".

Odnajmę 1 ewentualnie 2 łączne

pokoje bez mebli.

Wiadomość: Zielona Nr. 48, m. 9, pomiędzy godz. 3 a 5 po południu

Pokój od zaraz do **wynajęcia** **Gdańska 42**, mierzk. 3

Dr. med.

M. ROZENTAL

akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska) Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy **„POMOC"** **Aleksandrowska 1.**

Pończochy jedwabne

i inne,

przyjmuje do reperacji.

ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Doktór

Klinger

SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

ZOSTAŁA OTWARTA
LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½

Do akt Nr. 1073/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14-go lipca 1931 roku **od godz .10 rano** w Łodzi przy ulicy Andrzeja Nr. 11 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Goldberga i składających się z pianina oszacowanych na sumę Zł. 600.—
Łódź, dnia 24 czerwca 1931 r.
Komornik: J. RZYMOWSKI.



DR. MED.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka itd. regulacja zębów, Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57
Godz. przyj. od 3—7.

SPRZEDAM MASZYNĘ
do liczenia „Brunsviga" mało używaną, maszynę do pisania Underwood Portabel zupełnie nową, oraz duże amerykańskie biurko zaluzjowe, razem za zł. 1350. — Plac Wolności 2 stacja benzynowa. 9

LOKAL FABRYCZNY
do wynajęcia. Bliższe wiadomości u gospodarza na miejscu, ul. Anny 9.

Rutynowana
BIURALISTKA,
samodzielna korespondentka, biegła stenotypistka w języku polskim i niemieckim
poszukuje na miesiąc sierpień zastępstwa.
Oferty sub. „Sierpień" do adm. Republiki.

Do akt Nr. 760/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 223 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eugenjusza Daliga i składających sie z mebli oszacowanych na sume Zł. 525.—
Łódź, dnia 23 czerwca 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Nr. sprawy Z. 61/31. Odpis.
WYROK.
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.
Obecni: Przewodniczący: Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Goldstein, Hurewicz.
apl. Ginsberg.
Dnia 19 czerwca 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpatrywał sprawę odroczenia wypłat firmy „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht, właściciele Wilhelm i Ernest Kaiserbrechtowie i małżonkowie Lipińscy"
p o s t a n o w i ł:
Udzielić firmie „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht" właściciele Wilhelm i Ernest Kaiserbrechtowie i małżonkowie Lipińscy oraz jej właścicielom Wilhelmowi Kaiserbrechtowi, Ernestowi Kaiserbrechtowi i Antoniemu i Zofji Lipińskim odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 19-go czerwca 1931 .r Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Republika" i „Kurjer Łódzki" oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa „Wykończalnia i Farbiarnia Ludwik Kaiserbrecht". Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszta ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Monica, nadzorcą sądowym Ludwika Ranke, ul. Główna 7.
Na oryginale właściwe podpisy:
Za zgodność:
St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić
„OLLA"
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „A. Hendeles i D. Neufeld" wzywa wierzycieli powyższej upadłości do złożenia oświadczenia z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami upadłej firmy, wzgl. jej właścicieli.
Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 22-go sierpnia 1931 r. o godz. 13 i pół w rozprawie kontradyktoryjnej przed Sędzią Komisarzem Upadłości w pok. 15 Sądu Okręgowego w Łodzi (Pl. Dąbrowskiego 5).
Zawiadomienie nin. następuje w trybie art. 502 K. H. i nast.
Syndyk tymczasowy
Alfred Zauberman — Adwokat.

Pensjonat „TEODORY"
WILLA p. SZWAJCERA, stacja Łask. miejscowość klimatyczna Teodory. Najpiękniejsza okolica, suche lasy, urocza plaża i woda, tryskające źródło, słoneczne pokoje, wyborowa kuchnia. — Na miejscu kąpiel rzeczno-źródlana. Informacje u Chmielnickich, Piotrkowska Nr. 64, tel. 180-71

O G Ł O S Z E N I E.
Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 8 lipca zaocznie postanowił: ogłosić upadłość **firmie „Emanuel i Mendel Hamburscy" oraz jej współwłaścicielom, masie spadkowej po zmarłym Emanuelu Hamburskim oraz Mendlowi Hamburskiemu**, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień **19 czerwca 1931 r.**, zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Jakóba Herca, zamianować kuratorem upadłości adwokata Leona Poznańskiego, nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, kasy,, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują; dokonać publikacji wyroku, zgodnie z przepisami art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku.
Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności; odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi Sądu Okręgowego w Łodzi.
Za zgodność (—) **Adw. Leon Poznański.**
Kurator upadłości.
Na mocy art. 475 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu **11 lipca 1931 r. o godz. 12-ej** stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale III Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatków na syndyków tymczasowych. —
Sędzia Komisarz (—) **Jakób Herc,**
Sędzia Handlowy.

Znane domowe Obiady
3-ch dań od **Zł. 2.50** wraz z obsługą
mięso różnego rodzaju codziennie do wyboru poleca
I. BARDYNI
Łódź, Zielona 6, tel. 107-65, front, I piętro.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
elektroterapja, diatermia
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-10
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med.
SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
NEUMARK
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Do wynajęcia pokój
umeblowany z telefonem, Piotrkowska Nr. 51, m. 7, obejrzeć można od 3—7

Do akt Nr. 1449/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości, należących do f. „Zakłady Elektrotechn. Adolf Meister" i składających się z dwuch motorów oszacowanych na sumę Zł. 1050.—
Łódź, dnia 17 czerwca 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1110/30 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P .C. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Kątnej 12/14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f. „Farbiarnia i Wykończalnia S. Leder i H. Heyman" i składających się z barwników oszacowanych na sumę Zł. 13.500.—
Łódź, dnia 26 czerwca 1931 r.
Komornik: R. SAKKIŁARI.

Kupno i sprzedaż

OKAZJA: tanio do nabycia kapa na dwa łóżka, obrus i story filet. Telefon 164-33. 30

OKAZYJNIE do sprzedania maszyna do prania i urządzenie sklepowe. Wiadomość: Piotrkowska 131, Janiszewski.

CIECHOCINEK do sprzedania dom 4 pokoje, kuchnia, plac 12.000 metr., może być podzielone na mniejsze posesje. Całość nadaje się na kolonje letnie dla dzieci. Pensjonat Home, ul. ks. Józefa, Wł. Bonecki.

Z POWODU wyjazdu jest zaraz do sprzedania piwiarnia lub lokal nadający się na inny interes i okazyjnie warsztat ślusarski. Wiadomość: Nawrot 14, Karpiński. 12

LUSTRA, trema tanio sprzedam, ciemne i jasne. Wiadomość: ul. Wysoka Nr. 16, fr. II p., m. 20.

SKLEP z artykułami spożywczemi sprzedam wraz pokój i kuchnia, Złota Nr. 2. Małowiejski. 9

Lokale

MIESZKANIA w starych domach oraz za komorne miesięczne, lokale biurowe, handlowe, fabryczne, sklepy, pokoje z klatki schodowej, umeblowane, domy, wille, place poleca Biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe skromnie umeblowane. Andrzeja 43, m. 17, od g. 1-ej do g. 6-ej.

2 POKOJE z kuchnią, woda, gaz, elektryczność, bez wygódki, odstąpię natychmiast chrześcijanowi. Oferty pod „Słoneczne".

MIESZKANIE 4-pokojowe, kuchnia, łazienka do wynajęcia w nowym domu. Wólczańska 23, godz. 11—2. 10

2 ELEGANCKO umeblowane pokoje frontowe z klatki schodowej, wygody, dla lekarza lub adwokata, ewent. oddzielnie oddam. Cegielniana 22, m. 7.

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla 1 osoby lub małżeństwa. Piotrkowska Nr. 112, m. 6.

ZARAZ mieszkanie z utrzymaniem dla dwuch panów po sto zł., Narutowicza 23, m. 34.

1—2 POKOJE z kuchnią, z wygodami, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do apteki Głuchowskiego, Narutowicza 6.

POKOJE łącznie lub oddzielnie wygody, telefon, wejście z korytarza. Andrzeja 7, m. 8.

WZAMIAN za mieszkanie (mały pokój, skromnie umeblowany) udziele niemieckiego, stenogr. niem., korespondencji lub angielskiego. Oferty sub: „Homar".

2 POKOJE umeblowane frontowe, kuchnia, wygody odnajmę, Kilińskiego Nr. 46, front, m. 11 róg Narutowicza.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany Sienkiewicza 37, m. 17, front, telefon: Nr. 202-03.

POKÓJ dwuokienny z gaz. maszynką I p. fr. m. 5, Śródmiejska 38 do wynajęcia.

SŁONECZNY dwuokienny, umeblowany pokój do wynajęcia, Gdańska 135, m. 7, od 12—3.

POSZUKIWANY niekrępujący pok[ój] na kilka godzin. Oferty sub: „L.L."

SŁONECZNY pokój umeblowany [z] klatki schodowej dla 1 lub 2 pan[ów] (izr.) Piotrkowska 88, m. 47.

ŁADNIE umeblowany pokój, nowoczesne wygody do odnajęcia. Pożądan[e] z utrzymaniem, Piotrkowska 113, m. [illegible]

Posady

MŁODA panna poszukuje posady b[u]fetowej lub do gospodarstwa domowego. Łask. of. pod „Przystojna" d[o] „Republiki".

FRYZJER damski potrzebny, Śródmiejska 23

POTRZEBNA zdolna kucharka na w[y]jazd do pensjonatu w Kolumnie ja[k] również rutynowana kelnerka zara[z]. Wiadomość: Piotrkowska 83 (piwiarnia) w podwórzu.

POTRZEBNA zdolna manicurzystka. Wiadomość ul. Główna 2, J. Widawsk[i]

POTRZEBNY chłopak do zakładu Śl[ą]sarskiego, lu .Lipowa Nr. 38.

FRYZJER damski lub fryzjerka po[trzebni] do zakładu fryzjerskiego, Andrzeja Nr. 27, J. Rotman.

POTRZEBNA panienka do obsługi g[o]ści w mleczarni Sienkiewicza Nr. 1[illegible]

MŁODA biuralistka posiadająca półtoraroczną praktykę biurową (handlową) poszukuje posady na miejscu ew. na wyjazd. Łask. zgł. sub: „Maszynistka 124".

MAMKA ze wsi ze świeżym pokarmem poszukuje posady, Zawisza [illegible] (Bałuty) Kazanowska.

WIEDEŃKA, gruntowna znajomość francuskiego, poszukuje posady nauczycielki na lato. Tel. 168-60. Dzwonić 11—2.

FRYZJER damski potrzebny natychmiast, Kwiatkowski, Gdańska 5.

POSZUKIWANA gorseciarka z d[łu]goletnią praktyką. Oferty z odpisami świadectw pod „Natychmiast" do „Republiki".

POTRZEBNE tancerki do baletu z szkoły baletowej wysokie, dobrze zbudowane, młode i ładne. Zgłaszać się codziennie między 5—7. Hotel Monopol, ulica Zawadzka 7, pokój 46, Kamińska.

Letniska

GRAND - PENSJONAT w Poddębi[cach] pod Tuszynem pod kier. H. Bajgelm[an]na poleca się łaskawym względom swoich licznych zwolenników. Wiad[omość] [illegible]

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne an[glais], glais, francais, allemand. Traugutt[a] Nr. 2 I fr.

PRZYJĘCIA na wyższe uczelnie fran[cuskie] cuskie i belgijskie z maturą lub be[z] załatwia szybko Miss Mary, Traugutta Nr. 2, I p. fr.

ABSOLWENTKA humanistyki, d[o]świadczona nauczycielka, udziela lekcji. Uczy dorosłych skróconą metodą. Oferty dla „W. G.".

Rozmaite

BEZPŁATNIE poznasz charakter, przeszłość, przyszłość. Napisz własnoręcznie miesiąc urodzenia. Załącz znaczek pocztowy. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Skrzynka 571.
mość: tel. 139-62.

DNIA 7 LIPCA zostawiłem w tramwaju podmiejskim walizkę z garniturkami kąpielowemi. Łaskawy znalazca chce zwrócić takową za wynagrodzeniem. Józef Pines, Łódź, Piotrkowska Nr. 40, tel. 211-99.

NA I HIPOTEKI pożyczę 5 tysięcy złotych. Oferty sub: „S. M." do „Republiki".

ZAGINĄŁ weksel na sumę 60 zł., p[łatny] 1.8-31 r. wyst. Golda Diiga[illegible] na zlecenie B. Richtera, B. Kamiński, niniejszy weksel unieważniam. Fajerman, Kamienna Nr. 8.

FERDYNAND Fechue, Orla 15, zagubił książeczkę Kasy chorych w Łodzi.

GUTMAN Isaj zagubił książeczkę wydaną przez P.K.O. Łódź.

STATKIEWICZ Stanisław zgubił książeczkę wojskową 1906 r., wydaną [w] Pabjanicach.

SKRADZIONO książeczkę wydaną przez P. K. U. — Łódź-miasto, Wróblewskiemu Wawrzyńcowi, zam. pr[zy] ul. Mielczarskiego 25.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika" 68-1[illegible]

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o[ile] wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49, 64